

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 301

B

SOBOTA, 18 GRUDNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Pierwsza sesja Rady Narodowej stolicy Program Frontu Narodowego — wytyczną działania Jerzy Albrecht przewodniczącym Prezydium

(Obsługa własna)

W sali Urzędu Rady Ministrów odbyła się 16 bm. pierwsza sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy. Podczas obrad sesji omówione zostały zadania Rady Narodowej w realizacji programu Frontu Narodowego i postulatów wyborców oraz dokonano wyboru Prezydium rady i komisji. Na sesji obecny był zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Wacław Barcikowski. Obrady zgali rektor Politechniki Warszawskiej, radny Aleksander Dyżewski.

Nowowyzbrani radni złożyli następujące ślubowanie:

„Ślubuję uroczystie jako radny Rady Narodowej m. st. Warszawy pracować dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, troszczyć się o sprawy ludu pracującego miast i wsi, przyczyniać się do wszelkich działań na umacnianie wiary państwowej z ludem pracującym, nie szczędzić sił dla jak najlepszego wykonania zadań Rady Narodowej m. st. Warszawy.”

Radny Stanisław Woźniak wygłosił referat na temat zadań Rady Narodowej w świetle programu wyborczego Frontu Narodowego.

Łódź w hołdzie Tuwimowi

(Obsl. własna)

16 bm. na pierwszej sesji nowowyzbranej Rady Narodowej m. Łodzi podjęta została uchwała w sprawie uczczenia pierwszej rocznicy śmierci Juliana Tuwima.

Uchwała przewiduje przemianowanie ul. Przejazd na ul. J. Tuwima oraz nadanie imienia wielkiego polskiego młodego poety, członka Komitetu Kultury, W. 3 gimnazjum i liceum TPD, tj. w gmachu szkolnym, do którego uczęszczał Tuwim jako uczeń, wmurowania w mur budynku tablicy pamiątkowej. Rada Narodowa postanowiła również ufundować doroczną nagrodę literacką miasta Łodzi im. Juliana Tuwima. (w.o.)

Wizyta wicemin. Michałowskiego w Argentynie

BUENOS AIRES (PAP). — Po zakończeniu obrad VIII sesji UNESCO w Montevideo przewodniczący delegacji polskiej wicemin. Michałowski bawił kilka dni w Argentynie. Z tej okazji poseł PRL w Buenos Aires R. Stasowski wydał 13 bm. przyjęcie, w którym wzięli udział obok przedstawicieli argentyńskiego świata kultury i nauki, przedstawiciele miejscowego MSZ oraz szefowie placówek dyplomatycznych. Przyjęcie upłynęło w przyjemnej atmosferze.

W tymże dniu wicemin. Michałowski złożył wizytę dyrektorowi generalnemu argentyńskiego MSZ W. Brunetowi.

Tadeusz Drewnowski telefonuje z Moskwy:

W drugim dniu obrad pisarzy radzieckich

W drugim dniu Zjazdu Pisarzy Radzieckich obrady przeniesiono do Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych. Niejedno widzieliśmy tam historyczną salę. Przed laty dwudziestu tu właśnie odbywał się I Zjazd Pisarzy. Sala Kolumnowa — Domu Związków, minęła znacznie od wielkiej sali Pałacu Kremlońskiego, nabita była do ostatniego miejsca. Wiele osób nie mogło otrzymać karty wstępu.

Na wypełniony po brzegi program wzorczych posiedzeń złożyły się 3 referaty. Obrady zakończyły się około północy.

Na posiedzeniu przedpołudniowym, któremu przewodniczył pisarz ukraiński P. Tycyna, referat o radzieckiej literaturze dla dzieci wygłosił Borys Polewoj.

Ze swadą wypowiedziany referat Borysa Polewoja rozpoczął się hinduskim przysłowiem: „Pokaż mi, jak wychowujesz dzieci, a powiem ci, co jesteś wart”. Polewoj polemizował ze swoimi metodami pedagogicznymi literatury burżuazyjnej, która znieprawia młode pokolenie, wychowując je na „übermenschów”, wpajając w nie pogardę dla człowieka, zbrodniczy kult wojny, chęć użycia za wszelką cenę.

W jakież innym duchu wychowują młode pokolenie budowniczych komunizmu książki Czukowskiego, Gajdara, Kossika, Marszaka, Michałkowa. Na pewno literatura dla dzieci i młodzieży powinna być pouczająca. Ale młodzi obywatele — przypomina Polewoj — nie powinni być pouczani przez pisarzy przyjaźni, a nie mentora. Obok pięknych książek Katajewa i Priskina wiele wychodzi książek dla młodzieży szarych, bezbarwnych, zro-

dowej w świetle programu wyborczego Frontu Narodowego.

Po wygłoszeniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji radny Stanisław Stolpe.

— Nie wyobrażam sobie dzisiaj dalszej pracy naszej rady — powiedział — bez takich spotkań z mieszkańcami, jakie mieliśmy w okresie przedwyborczym. Nie tylko bowiem zbliżają one radnych do ludności Warszawy, ale wzmacniają ich wiedzę o mieście, dają radzie bogaty materiał.

Radna Stefania Kozubowa mówiła o pracy w komisji:

— Praktyka wykazała, że radni spotykający się z wyborcą stykają się z problemami ważnymi nie tylko dla komisji, której jest członkiem. Dlatego konieczne jest, aby wszystkie komisje ustawicznie kontaktowały się z sobą, aby wymieniały swoje uwagi i wnioski.

Profesor Politechniki Warszawskiej Zygmunt Rudolf wyraził swe zadowolenie z tego, że do nowej rady weszli też i naukowcy.

— Współpraca z nami była chyba do tej pory nie doceniana — powiedział — a przecież najwyższy chyba czas, żeby nauka zajęła się sprawami gospodarki komunalnej. A naukowcy — członkowie komisji — będą mogli z pewnością pomóc, jako fachowcy, w rozwiązywaniu trudnych problemów z życia miasta.

Krysztyna Konwerska wspominała swoje przedwyborcze spotkania z mieszkańcami.

— Nie było chyba spotkania z mieszkańcami — mówiła — na którym nie poruszano by spraw mieszkaniowych. Wiadomo, mieszkań jest brak, ale chodzi o to, aby te lokale, którymi dysponujemy, były zawsze właściwie rozdzielane. A jeśli odmowa przydzielenia mieszkania jest nieunikniona należy bardziej po ludzku, uprzejmie i serdecznie powiadomić o tym zainteresowanego. A Wydział Kwaterunkowy nie może być dla niego tylko źródłem dolegliwych opinii.

W dyskusji zabrał również głos znany literat Stanisław Ryszard Dobrowolski. Mówił on o konieczności wytycznej pracy Rady Narodowej nad wychowaniem młodzieży warszawskiej.

Podał m. in. przykład zebrania przedwyborczego z Pragi Południe, gdzie młodzież pytała go, dlaczego na Głuchowie jest tylko jedna kawiarnia? Młodzież tej dzielnicy nie ma możliwości wyjścia się i kulturalnej rozrywki. Wszystkie komisje rady winny pracować nad tym, aby sprzyjać właściwemu wychowaniu człowieka.

Zabrał też głos w dyskusji korespondent redakcji „Życia Warszawy” Wojciech Kościelicki. Mówił o licznych brakach i bolączkach odczuwanych tak dotkliwie przez mieszkańców Warszawy.

Dziękując nie ma dotychczas latarni na Muranowie? Dlaczego od tylu już lat trwa budowa kina w tej dzielnicy? Dia-

czego na ul. Karmelickiej budowa pralni trwa już 5 lat? To są wszystkie „sprawy do załatwienia” przez nowowyzbraną Radę.

Ponadto głos w dyskusji zabierali: ks. Owczarek, zastępca radnego DRN Wola Józef Jagiello, radny St. R. N. Stanisław Stefanski, J. Garstka, St. Czempinski, P. Jurkowski, J. Zgrzebnska, Z. Buchwald, K. Hańska, A. Stibich, naczelny architekt Warszawy Sigalin, Sz. Mazanek — w sumie 18 radnych i zastępców.

Następnie Rada Narodowa m. st. Warszawy podjęła swoją pierwszą uchwałę o przyjęciu przez radnych programu Frontu Narodowego jako wytycznej ich działalności, i zobowiązując Prezydium R. N. do przedstawienia planu realizacji wniosków z kampanii wyborczej.

Nad wykonaniem tych wniosków mają czuwać wszystkie komisje Rady.

Radny Stanisław Ryszard Dobrowolski zgłosił następnie kandydatury członków Prezydium Rady, wysunięte przez Stołeczny Komitet Frontu Narodowego.

W tajnym głosowaniu radni dokonali wyboru Prezydium w następującym składzie:

Przewodniczący Jerzy Albrecht, zastępcy — Stefan Harasimowski, Kazimierz Kartasiński, Wacław Mitrus, Jerzy Kopeć, sekretarz — Włodzimierz Fedorowicz oraz członkowie prezydium — Stanisław Pawlak, Józef Sigalin, Aleksander Pachol, Cecylia Paradzka i Stefan Łukowski.

Ponadto rada dokonała wyboru członków następujących komisji: Gospodarki Komunalnej, Porządku Publicznego, Handlu, Zdrowia, Pracy

i Pomocy Społecznej, Oświaty, Kultury, Budownictwa, Przemysłu, Rolnictwa, Mieszkaninowej oraz kolegium odwoławczego dla spraw karno-orzeczkających i odwoławczej komisji wyłączeniowej.

Na zakończenie sesji Przewodniczący Prezydium St. R. N. Jerzy Albrecht wygłosił przemówienie, w którym dziękując za zaufanie, jakim obdarzyli go nowowyzbrani członkowie Prezydium, podkreślił, że podstawowym obowiązkiem Prezydium będzie stworzenie jak najlepszych warunków organizacyjnych dla stałego umacniania więzi radnych z wyborcami i jak najpełniejszego zaspokajania potrzeb mieszkańców stolicy.

W późnych godzinach wieczornych nowowyzbrana rada zakończyła swą pierwszą sesję. (DM)



Uroczysty moment ślubowania nowowyzbranych radnych Rady Narodowej m. st. Warszawy. Fot. W. Piotrowski

Nota rządu radzieckiego do rządu francuskiego

MOSKWA (PAP). 16 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Molotow przyjął ambasadora Francji w ZSRR p. L. Joxe'a i wręczył mu następującą notę rządu ZSRR do rządu francuskiego:

„Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu francuskiego, że działania rządu francuskiego, znajdujące wyraz w zawarciu tzw. układów paryskich, pozostają w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami, jakie przyjął rząd francuski w tytuł „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Republiką Radziecką i Republiką Francuską.”

Układ ten zawarty został pod koniec drugiej wojny światowej, 10 grudnia 1944 r., kiedy Związek Radziecki i Francja, wraz z innymi państwami koalicji antyhitlerowskiej, ściśle

łącząc swe siły, prowadzili ciężką walkę przeciwko wspólnemu wrogowi — hitlerowskiemu.

Wysokie Układające się Strony zobowiązały się, że również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami podejmować będą wspólne wszelkie niezbędne kroki, aby zapobiec każdej nowej próbie agresji ze strony Niemiec i przeciwdziałać jej takim działaniami, które stwarzałyby możliwość jakiegokolwiek nowej próby agresji z ich strony” (art. 3).

Dalej układ głosi: „Wysokie Układające się Strony zobowiązały się do niezawierania żadnego sojuszu i do niebrania udziału w żadnych koalicjach wymierzonych przeciwko jednemu z Wysokich Układających się Stron” (art. 5).

Układ zawiera również zobowiązania do wzajemnej pomocy stron w wypadku agresji niemieckiej, co odpowiada interesom zapewnienia bezpieczeństwa zarówno Francji, jak i Związkowi Radzieckiemu.

Podczas gdy układ francusko-radziecki stawia sobie za cel niedopuszczenie do możliwości nowej agresji niemieckiej, układy paryskie, podpisane przez rząd francuski, prowadzą do odbudowy militarnego niemieckiego i przez to stwarzają groźbę nowej agresji niemieckiej. Układy te przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich i utworzenie armii zachodnio-niemieckiej z b. generałami hitlerowskimi na czele, którzy jeszcze niedawno stawali na okupowanych terytoriach Francji, Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Norwegii, Belgii i innych państw europejskich faszyzowskim reżimem krwawego terroru i ucisku.

Nie tylko tworzy się wielką armię zachodnio-niemiecką dysponującą wielkimi siłami lotniczymi, czołgami, ciężką artylerią i własnymi sztabami wojskowymi, lecz ponadto przedstawia się znów na produkcję broni cały ciężki przemysł Niemiec zachodnich, nie wyłączając Zagłębia Ruhry.

Wbrew istniejącym umowom międzynarodowym, układy paryskie odbudowują militarną potęgę niemiecką.

Nowy rudowęglowiec wyszedł w pierwszy rejs

16 bm. z portu w Gdyni wyszedł w pierwszy rejs do Sztokholmu nowy rudowęglowiec naszej marynarki handlowej „Szczecin”, przekazany ostatnio Polskim Liniom Oceanicznym przez załogę Stoczni Gdańskiej,

21 głosami przeciw 11

przy 3 wstrzymujących się od głosowania

Komisja Obrony Narodowej parlamentu francuskiego wypowiedziała się przeciwko układom paryskim

PARYŻ (PAP). — Paryski korespondent agencji Reutersa podaje, że komisja obrony narodowej parlamentu francuskiego odrzuciła 16 bm. w godzinach wieczornych wniosek przewidujący ratyfikację układów paryskich. Przeciwko wnioskowi padło 21 głosów, za — 11, a 3 członków komisji wstrzymało się od głosu.

Równocześnie — jak podaje AFP — komisja obrony narodowej wybrała swym sprawozdawcą deputowanego Badie (radikal), który wypowiedział się przeciwko ratyfikacji układów Badie ma przedstawić w parlamencie stanowisko komisji obrony narodowej w sprawie układów paryskich.

PARYŻ (PAP). — W czwartek po południu amerykański sekretarz stanu Dulles spotkał się z premierem Mendes-France'em i brytyjskim ministrem spraw zagr. Edenem, aby omówić różne zagadnienia przed rozpoczynającą się w piątek sesję rady ministrów bloku atlantyckiego.

Według informacji prasy, rozmowy trzech ministrów dotyczyły sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się w związku z zawarciem układów paryskich, problemem Zagłębia Saary, sytuacją w Indochinach, wydarzeniami w Afryce Północnej itd.

Francuska prasa demokratyczna wyraża przekonanie, że chodziło przede wszystkim o sprawę zapewnienia ratyfikacji układów paryskich przez francuskie Zgromadzenie

Narodowe. Amerykański sekretarz stanu — pisał „Humanite” — nie cofnie się na pewno przed żadną ingerencją i presją, aby doprowadzić do ratyfikacji tych układów, które mają odbudować Wehrmacht. Dziennik „Depeche du Midi” (Tuluza) pisze, że Mendes-France spodziewa się wykorzystania sesji rady ministrów bloku atlantyckiego do „umocnienia swojej pozycji”, aby ułatwić ratyfikację układów paryskich. Dziennik podkreśla, że plany ratyfikowania tych układów spotykają się we Francji z coraz większym oporem i że koła rządzące z wyraźnym zaniepokojeniem oczekują wyniku debaty, która, jak wiadomo, rozpocznie się 20 bm. Rada ministrów zezwoliła Mendes-France'owi na postawienie kwestii zaufania w toku debaty ratyfikacyjnej w każdej chwili, gdy uzna to za potrzebne. W praktyce parlamentu francuskiego rząd wykorzystuje często postawienie kwestii zaufania jako środek nacisku na deputowanych.

Dalszy ciąg debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu

BERLIN (PAP). 16 bm. Bundestag zachodnio-niemiecki kontynuował pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji układów paryskich.

Pierwszy przemawiał deputowany z ramienia partii CDU — Rasmel. Domagał się on nie tylko całkowitej realizacji agresywnych planów militarnych bońskich, lecz także ostro zaatakował młodzież niemiecką przeciwstawiającą się rekrutacji do armii niemieckiej. Podkreślił on również, że uprzednia hitlerowska działalność przyszłych dowódców planowanej armii zachodnio-niemieckiej nie powinna odgrywać żadnej roli.

Deputowani Ritzel i Erlar (SPD) mawiali sprawę kosztów utworzenia armii zachodnio-niemieckiej, stwierdzając, że koszty z tym związane wyniosą w ciągu trzech lat trwania organizacji tej armii około 60—81 miliardów marek.

Deputowany Erlar zaatakował politykę Adenauera, który dla własnego Niemiec zachodnich do „wspólnoty europejskiej” obrał drogę niebezpiecznych sojuszywo militarnych. Zażądał on od Adenauera, aby wziął pod uwagę, iż przekształcenie republiki bońskiej w amerykański obóz ćwiczebny przekreśli nadejście na zjednoczenie Niemiec.

Debata ratyfikacyjna trwa. BERLIN (PAP). W czwartek wieczorem odbyła się demonstracja 60 tys. mieszkańców Berlina ze wszystkich sektorów przeciwko zamierzonym ratyfikacji paryskich układów wojennych. Demonstranci zgromadzili się przed Hala Sportową w al. Stalina. Przemówienie wygłosił wicepremier i minister spraw zagr. NRD dr L. Bolz.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której mitygując pokój mieszkańców Berlina wzywają Bundestag do odrzucenia układów paryskich.

Podsekretarze Stanu w Min. Spraw Wewn.

Prezes Rady Ministrów mianował ob. ob. Zygryda Szneka, Stefana Antosiewicza i Ryszarda Dobiesza podsekretarzami stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Ob. Z. Sznek w związku z nową nominacją odwołany został ze stanowiska zastępcy ministra — szefa Urzędu Rady Ministrów.

Wiece protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

Społeczeństwo całego kraju wyraża na wiecach poparcie dla postanowień konferencji moskiewskiej oraz protestuje przeciwko polityce imperialistów zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu narodów europejskich.

Ostatnio wiece protestacyjne odbyły się m. in. we Wrocławiu, Koszalinie i w Opolu, gdzie uczestnicy wiecu wystali list do młodzieży w Górlitz, wzywając ją do wspólnej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

Inauguracyjne sesje wojewódzkich rad narodowych w Warszawie, Szczecinie i Lublinie

W dalszym ciągu odbywają się pierwsze uroczyste sesje nowowyzbranych rad narodowych. Sesje takie odbyły się m. in. w Warszawie, Szczecinie i Lublinie.

16 bm. odbyła się w Warszawie pierwsza uroczysta sesja nowowyzbranej Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

O zadaniach nowej rady mówił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego E. Kuroczko. W dyskusji radni omawiali wnioski mieszkańców powiatów i gromad, przekazane im podczas spotkań w okresie przedwyborczym.

W myśl uchwały, podjętej na sesji, rada zobowiązała prezydium do rozpatrzenia wszystkich poruszonych na sesji spraw i zawiadomienia radnych o sposobie ich załatwienia, oraz złożenia sprawozdania na najbliższej sesji Wojewódzkiej Rady,

Na sesji dokonano wyboru Prezydium Woj. RN na przewodniczącą prezydium wybrano Mieczysławę Moczara. Na zastępcę przewodniczącego: Wacława Siłwskiego, Jana Kozłarskiego i Jana Wojtowicza, na sekretarza — Mariana Talara. (EC)

Inauguracyjna sesja Woj. RN w Szczecinie odbyła się w sali Filharmonii. Przybyło na nią kilkuset mieszkańców z terenu całego województwa.

W tajnym głosowaniu przewodniczącym Prezydium Woj. RN został S. Gałka.

Na pierwszej uroczystej sesji Woj. RN w Lublinie przewodniczył obradom rektor Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, radny prof. B. Dobrzański.

W czasie sesji dokonano wyboru 13-osobowego prezydium Woj. RN, na czele z przewodniczącym W. Migoniem.

Oświadczenie min. Molotowa w sprawie stosunków wzajemnych z Japonią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujące oświadczenie ministra W. M. Molotowa:

W tych dniach minister spraw zagranicznych Japonii p. Szigemitsu złożył oficjalną deklarację w sprawie polityki zagranicznej, którą zamierza prowadzić nowy rząd japoński pod przewodnictwem premiera Hatojamy. W deklaracji tej p. Szigemitsu dał mi. in. wyraz gotowości nowego rządu Japonii do przywrócenia normalnych stosunków z Związkiem Radzieckim na wzajemnie możliwych do przyjęcia warunkach, aczkolwiek uczynił przy tym pewne zastrzeżenia.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że Związek Radziecki dąży niezmennie do nawiązania i rozwoju stosunków ze wszystkimi krajami, które ze swej strony przejawiają gotowość ku temu. Polityki takiej Związek Radziecki przestrzega także wobec Japonii, uważając, że normalizacja stosunków radziecko-japońskich odpowiada interesom nie tylko obu państw, lecz również innych krajów zainteresowanych w utrwaleniu pokoju na Dalekim Wschodzie i osłabieniu napięcia międzynarodowego.

Stanowisko rządu radzieckiego w kwestii normalizacji stosunków z Japonią znalazło wyraz we wspólnej deklaracji rządu Związku Radzieckiego i rządu Chińskiej Republiki Ludowej o stosunkach z Japonią, opublikowanej 12 października br. Jak wiadomo, w deklaracji tej znalazła wyraz gotowość Związku Radzieckiego do unormowania stosunków z Japonią, rozwijania z nią handlu na wzajemnie korzystnych warunkach, jak również nawiązania stosunków kulturalnych.

Rząd radziecki ustosunkowuje się pozytywnie do wspomnianej deklaracji p. Szigemitsu w sprawie stosunków japońsko-radzieckich. Ze swej strony rząd radziecki gotów jest omówić sprawę praktycznych kroków w celu normalizacji stosunków między ZSRR a Japonią, jeżeli rząd Japonii rzeczywiście zamierza poczynić kroki w tym kierunku.

Rząd ZSRR popiera żądanie Chin w sprawie Taiwanu oraz zaprzestania przez USA aktów agresji

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w związku z podpisaniem 2 grudnia 1954 r. w Waszyngtonie między St. Zjednoczonymi a kliką Ciang Kajsze i. zw. „układu o bezpieczeństwie wzajemnym”.

Jak wynika z tekstu agresywnego układu — głosi m. in. oświadczenie — oraz z oświadczenia pana Dullesa, USA mają na celu oderwanie od Chin Taiwanu i wysp Penhuleado (Wyspy Rybackie), aby objąć pod swe panowanie te rdzennie chińskie terytoria.

Tego rodzaju akt ze strony USA stanowi brutalne pogwałcenie zobowiązań, które USA przyjęły na siebie zgodnie z porozumieniem międzynarodowym, potwierdzającym słuszne prawa Chin do wspomnianych, rdzennie chińskich terytoriów.

Zawarte przez rząd St. Zjednoczonych układu z kliką czangka-

szekowską na Taiwanie stanowi brutalne naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej Chińskiej Republiki Ludowej, a tym samym stanowi naruszenie Kartę NZ.

Ponieważ Taiwan stanowi odwieczne terytorium chińskie, zadanie wyzwolenia Taiwanu jest oczywiście sprawą wewnętrzną Chin, suwerennym prawem narodu chińskiego. Gdyby nie było ingerencji ze strony sił zbrojnych USA, Taiwan byłby już zjednoczony z Chinami.

Dokonując aktu zaboru w stosunku do Chin, od których St. Zjednoczone chcą przemocą oderwać część ich terytorium, rząd amerykański usiłuje usprawiedliwić to, powołując się całkowicie bezpodstawnie na względy bezpieczeństwa USA. Absurdalność takiego argumentu jest tym bardziej oczywista, że — jak wiadomo — Chiny dzieli od Ameryki Ocean Spokojny, a wyspa Taiwan leży w odległości przeszło 11 tys. km. od St. Zjednoczonych.

Z tekstu agresywnego układu zawartego przez St. Zjednoczone z kliką Ciang Kajsze wynika, że układ obejmuje nie tylko Taiwan i Wyspy Rybackie, lecz również inne terytoria, które mogą być określone w drodze wzajemnego porozumienia. Oznacza to, że rząd St. Zjednoczonych uważa Taiwan i Wyspy Rybackie za jedną z baz wypadkowych dla dalszych aktów agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz innym miłującym pokój państwom Dalekiego Wschodu i Azji południowo-wschodniej. To postępowanie St. Zjednoczonych zagraża niezaprzeczalnie sytuacji na Dalekim Wschodzie i wzmacnia napięcie w stosunkach między państwami.

Stanowisko rządu radzieckiego wobec agresywnej polityki St. Zjed-

noczonych w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej zostało, jak wiadomo, określone we wspólnej deklaracji rządu ZSRR i rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 12 października 1954 r. Deklaracja ta stwierdza, że bezpośrednie akty agresji dokonane przez St. Zjednoczone w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, a zwłaszcza trwająca nadal okupacja przez USA części terytorium ChRL — wyspy Taiwan, jak również pomoc wojskowa i finansowa udzielana wrogiej wobec narodu chińskiego klikie Ciang Kajsze są sprzeczne z zadaniami utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Rząd ZSRR oświadcza, że podziela stanowisko rządu Chińskiej Republiki Ludowej, któremu dał wyraz minister spraw zagranicznych ChRL Czu En-lai w oświadczeniu z 8 grudnia br., a mianowicie, że „układ” amerykańsko-czangkaizowski stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Chin i zagraża na ich integralność terytorialną oraz zagraża bezpieczeństwu Chin i pokojowi w Azji.

Rząd ZSRR popiera w pełni żądanie Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Taiwanu, Wysp Rybackich i Cieśniny Taiwaniejskiej oraz w sprawie położenia kresu aktom agresji wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Narodowi radzieccy odnosi się ze zrozumieniem do żądania Chińskiej Republiki Ludowej i do zdecydowanej postawy narodu chińskiego co do wyzwolenia Taiwanu i Wysp Rybackich stanowiących nieodłączną część terytorium Chin.

Rząd radziecki oświadcza, że całkowicie odpowiedzialność za skutki agresywnego „układu o wzajemnym bezpieczeństwie”, zawartego między USA a kliką Ciang Kajsze, ponosi rząd Stanów Zjednoczonych.



● BERNO. Petitpierre został wybrany 197 głosami na ogólną liczbę 226 głosujących — prezydentem Konfederacji Szwajcarskiej na rok 1955.

● MOSKWA. 14 bm. minister oświaty RZSR I. A. Karłow wydał polecenie, aby zeszła dawająca w ZSRR delegacja pedagogów polskich. W przyszłym tygodniu udzielił ambasador polski w Związku Radzieckim W. Lewikowski.

● ANKARA. W największym kinie Ankara odbył się 14 bm. zorganizowany przez ambasadę PRL w Turcji pokaz filmów polskich. Wyświetlono w wersji francuskiej komedie „Skarb” i film krótkometrażowy „Mazowsze”.

● MOSKWA. 14 bm. rozpoczął się na Kremlu wszechzwiązkowy zjazd pełnomocników spółdzielni pracy. Bierze w nim udział ponad 400 delegatów reprezentujących przeszło 2 mln osób zrzeszonych w spółdzielniach pracy Związku Radzieckiego.

● DZAKARTA. Parlament indonezyjski odrzucił wniosek zgłoszony przez kierownika partii opozycyjnych związków z mocami kolonialnymi w sprawie wyrażenia nieufności rządowi Sarwidanidze. W głosowaniu za rządem sady 115 głosów deputowanych, partii rządowych oraz partii komunistycznej i Centralnej Federacji Związku Pracujących głosowali przedstawiciele partii Maszumi, socjalistki oraz inne partie.

● BERLIN. Na posiedzeniu bońskiego kuratorium do spraw młodzieży min. spraw wewnętrznych rządu Adenauera Schröder oświadczył, że należy znieść z opór młodzieży zach niemieckiej przeciwko służbie w nowym Wehrmachcie. Nikt nie będzie pytał o zdanie młodzieży w wieku poborowym — stwierdził Schröder — która w Niemczech zach. ni. na praw wyborczych.

POM woj. warszawskiego wykonał plan roczny eksploatacji maszyn

15 bm. Ekspozytura POM Warszawa, jako pierwsza w kraju, zameldowała o wykonaniu tegorocznego planu eksploatacji maszyn. W br. POM woj. warszawskiego wykonał prace równające się 163 845 ha orki średniej.

Ponadto w listopadzie br. Ekspozytura POM w Warszawie przekazała do likwidacji odłogi w woj. olsztyńskim i koszalińskim 115 ciągników.

W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa

Zacieśnienie współpracy związkowców Polski i Francji

Z okazji odbywającej się od 9 do 14 bm. w Warszawie VII Sesji Rady Generalnej SFZZ, odbyło się spotkanie delegacji Polski i Francji, celem wzajemnej wymiany poglądów co do obecnej sytuacji oraz co do wspólnych dążeń, zmierzających do poprawy położenia klasy robotniczej, do obrony pokoju i niezawisłości obu krajów.

Obie delegacje stwierdziły zgodnie, że podejmowane obecnie przez rząd zachodnie postanowienia w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach., stanowią poważne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy a w szczególności najbliższych sąsiadów Niemiec — Francji i Polski, które ryłkroć padły ofiarą niemieckiego imperializmu.

Remilitaryzacja Niemiec i związane z nią zaostreżenie wysiłku zbrojnego godziłyby bezpośrednio w interesy życiowe ludzi pracy, pociągłyby za sobą dalsze obniżenie stopy życiowej i spowodowałyby dalsze wzmożenie ataków reakcji na prawa i zdobycze robotnicze.

W tej sytuacji nakazem chwili jest podjęcie przez wszystkich ludzi pracy wspólnej walki przeciwko ratyfikacji i wprowadzeniu w życie układów paryskich, przeciwko ponownemu uzbieraniu Niemiec zach., których przywódcy już dziś coraz głośniejszą mówią o swoich planach odwetowych.

Obie delegacje, stwierdzając całkowitą zgodność podstawowych interesów Francji i Polski i uwzględniając długotrwałą tradycję przyjaźni i

czącej oba narody, uważają za konieczne nawiązanie ścisłego współdziałania, celem wspólnego przeciwdziałania się zagrożeniu ponownym naszym narodem niebezpieczeństw.

Z uwagi na to, że konkretne propozycje zawarte w nocie Rządu Polskiego do Francji w sprawie zawarcia traktatu przyrzeczenia i pomocy wzajemnej nie spotkały się dotąd z żadną pozytywną odpowiedzią, na klasę robotniczą naszych krajów spada obowiązek podjęcia inicjatywy takiej współpracy i rozwinięcia potężnej kampanii dla zapewnienia pokojowej przyszłości obu narodów, zabezpieczenia ich niepodległości, uratowania ich dorobku gospodarczego i kulturalnego.

W tym celu obie delegacje postanawiają zwrócić się do organizacji związkowych w swoich krajach z propozycją dokonania szerokiej wymiany poglądów i podjęcia wspólnych akcji na rzecz zacieśnienia współpracy między naszymi krajami. Wzywają one do nawiązania stałej łączności w skali ogólnokrajowej i lokalnej pomiędzy klasą robotniczą i jej organizacjami zawodowymi, pomiędzy załogami zakładów pracy i fabryk obu krajów.

W szczególności uważają one za celowe zacieśnienie bezpośrednich kontaktów pomiędzy działającymi i organizacjami związkowymi, urzędami spotkań, organizowanie wymiany delegacji związkowych i wymianę korespondencji pomiędzy załogami zakładów pracy.

Ta ścisła więź klasy robotniczej obu krajów stworzy podstawy dla bliskiej współpracy naszych narodów, pozwoli im skutecznie przeciwstawić się wspólnemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu ich bytowi narodowemu i z większym powodzeniem działać na rzecz pokoju i bezpieczeństwa zbrojowego w Europie.

ZA DELEGACJĘ POLSKĄ:
W. Kłosiewicz, przewodniczący CRZZ, Z. Wasilkowski, sekretarz CRZZ, A. Siarowicz, sekretarz CRZZ, B. Marks, sekretarz CRZZ, S. Stachacz, sekretarz CRZZ, A. Figanek, sekretarz CRZZ, R. Gajdzien, sekretarz CRZZ, I. Piłowska, sekretarz CRZZ, Z. Włodarczyk, sekretarz CRZZ, Z. Górnikowski, sekretarz CRZZ, Z. Mielęcki, sekretarz CRZZ.

ZA DELEGACJĘ FRANCUSKĄ:
B. Frachon, sekretarz gener. CGT, A. Le Leap, sekretarz gener. CGT, G. Monmousseau, sekretarz CGT, H. Reynaud, sekretarz CGT, G. Guille, sekretarz CGT, J. Bourgeois, członek Kom. Adm. CGT, E. Aubert, sekret. gen. Fed. ZZ Włok., R. Duhamel, sekret. Federacji ZZ Poziwojnych, F. Maurice, sekret. Federacji ZZ Skórzanych, L. Mascarelli, z-ca sekret. generaln. Federacji Metalowców.

Warszawa, 14 grudnia 1954 r.

Przeciwko ratyfikacji układów paryskich

Fala protestów we Francji i Niemczech

PARYŻ (PAP). Fala protestów we Francji przeciwko ratyfikacji układów paryskich przybiera na sile. Po naciskiem opinii publicznej oraz więcej deputowanych oświadcza, że ledzą głosowali przeciwko układom paryskim.

Przeciwko układom paryskim wypowiedzieli się deputowani M. Ribere (niezależny), J. Grousseau (b. gaulista), P. Bacon (MRP), „niezależny republikanin” J. Denais, Grimaud (MRP) i szereg innych.

Na łamach francuskiej prasy demokratycznej ukazała się odezwa podpisana przez 300 profesorów i wykładowców wyższych zakładów naukowych. W odezwie tej podkreślano, że dla utrwalenia pokoju na świecie konieczne jest pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w drodze rokowań, stworzenie systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie. Odezwa ostrzega przed wciągnięciem Niemiec do wszelkich sojuszków wojskowych.

BERLIN (PAP). W związku z debatą nad układami paryskimi w Bundestagu wzrosła się ruch protestacyjny w Niemczech zach. przeciwko polityce remilitaryzacji.

Na posiedzeniu Rady Zw. Zaw. w Solingen postanowiono zorganizować marsz protestacyjny do Bonn, aby zadokumentować w ten sposób sprzeciw mas pracujących Solingen przeciwko planom ratyfikacji układów paryskich.

Do Landtagu Północnej Nadrenii — Westfalii wpłynął nagły wniosek frakcji Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Wniosek ten domaga się

odrzućcia porozumienia w sprawie Zagł. Saary i uznania go za „nie do przyjęcia”.

Również w NRD rozlegała się miliony głosów ostrzegających deputowanych do Bundestagu przed skutkami ratyfikacji układów paryskich.

W okręgu Halle na liczących wiecach i zebraniach przeszło 150 tys. osób wypowiedziało się przeciwko ratyfikacji układów paryskich. W Magdeburgu ponad 30 tys. metalowców podpisało rezolucję wzywającą deputowanych do Bundestagu aby głosowali przeciwko układom paryskim.

W przeddzień debaty w Bundestagu nad ratyfikacją układów paryskich i na kilka dni przed sesją Rady Atlantycznej podano w Bonn do wiadomości, że wydatki Niemiec zach. na zbrojenia w ramach układów paryskich wyniosą rocznie nie, jak przewidziano w budżecie na r. 1955, 9 miliardów marek, lecz 15,9 miliarda marek. RZYM (PAP). 14 bm. deputowany chadecki Folchi przyjął w gmachu Izby Posłów delegację miast Anzio i Nettuno (prowincja rzymska). Przedstawiciele ludności tych miast wręczyli mu rezolucję domagającą się odrzucenia układów londyńskich i paryskich.

Wiceprzewodniczący Izby Posłów Marcelli (republikanin) przyjął delegację b. uczestników ruchu oporu, odznaczonych złotymi medalami. Delegacja zażądała od Marcelli, aby przyczynił się do odrzucenia układów w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach.

»O wiarołomnym postępowaniu W. Churchilla«

Artykuł marszałka G. Żukowa w »Prawdzie«

„Dziennik „Prawda” opublikował artykuł marszałka Związku Radzieckiego G. Żukowa pt. „O wiarołomnym postępowaniu W. Churchilla”. Poniżej podajemy fragmenty artykułu:

Przemawiając 2 listopada do wyborców okręgu Woodford, premier Anglii, Churchill, złożył szczerze oświadczenie, że jeszcze przed zakończeniem drugiej wojny światowej, „gdy Niemcy poddawali się setkami tysięcy i gdy ulice naszych miast zapędlali triumfujące tłumy”, wysłał on do dowódcy wojsk angielskich w Europie marszałka Montgomery’ego depeszę polecając mu aby „kazał strasnie zbierać i przechowywać broń niemiecką. Chodziło o to, aby broń tę można było z łatwością dać znowu niemieckim żołnierzom, z którymi musimy współpracować, gdyby natenczas radzieckie trwały nadal”.

Marszałek Montgomery potwierdził otrzymanie tej obłudnej depeszy.

Historia stosunków międzynarodowych i historia wojen zna mało tego rodzaju przykładów zdrady zobowiązań sojuszniczych, jaką było wiarołomstwo pana Churchilla i marszałka Montgomery’ego z końcowego okresu drugiej wojny światowej. Dlatego też zrozumiałe jest, że czynione oświadczenie Churchilla słusznie wywołało powszechne oburzenie

Wspomniane wynurzenia Churchilla i Montgomery’ego nie ujawniają, jak świadcza o tym inne fakty, całej prawdy o właściwym charakterze polityki rządu Churchilla pod koniec drugiej wojny światowej i bezpośrodkowo po jej zakończeniu. Fakty te mówią, że dowództwo angielskie w Europie na bezpośredni rozkaz Churchilla nie tylko gromadziło i przechowywało broń rozgromionych wojsk hitlerowskich, aby uzbudzić niedobitki tych wojsk przeciw swym sojusznikom, lecz zachowało również przez dłuższy czas zorganizowane oddziały armii hitlerowskiej, co po zostawało w jaskrawej sprzeczności z uroczystymi zobowiązaniami Anglii, jakie wzięła ona na siebie w myśl układu poczdamskiego w sierpniu 1945 r.

W świetle obecnych wynurzeń Churchilla i Montgomery’ego nabierają nowego znaczenia fakty, które zasłyły w końcu 1945 r. w Radzie Kontrolejnej w Niemczech.

20 listopada 1945 r. przekazałem jako przedstawiciel radzieckiej Rady Kontrolejnej w Niemczech memorandum dotyczące istnienia w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec zorganizowanych oddziałów b. armii hitlerowskiej. W memorandum tym przytoczyłem dane stwierdzające, że

w angielskiej strefie okupacyjnej po upływie 7 miesięcy od chwili bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, dowódtwo wojsk angielskich w Europie zachowało zorganizowane oddziały armii hitlerowskiej, liczące setki tysięcy żołnierzy i oficerów niemieckich wraz ze sztabami, urzędami i komendaturami wojskowymi (tekst memorandum został załączony do artykułu — przyp. Red.). W czasie omawiania memorandum w Radzie Kontrolejnej, Montgomery pod naciskiem faktów zmuszony był przyznać, że w angielskiej strefie okupacyjnej istnieją oddziały niemieckie rzekomo „oczekujące rozwiązania lub pracujące” pod jego dowództwem. Wyjaśniając obłudnie postępowanie dowódtwa angielskiego powoływał się on na „trudności techniczne” związane jakoby z likwidowaniem oddziałów niemieckich, mimo iż było jasne, że argument ten był zmyślny.

Należy podkreślić, że działalność angielskiego dowódtwa wojskowego w osobie marszałka Montgomery’ego była znana dowództwu amerykańskiemu, co wynika z oświadczenia Montgomery’ego w Radzie Kontrolejnej z 30 listopada 1945 r. „Zdziwiłbym się — mówił on — gdyby zakomunikowano mi, że istnieje różnica między naszą linią postępowania w tej sprawie (chodziło o stosunek do armii hitlerowskiej), a linią postępowania amerykańskiego kolegi, ponieważ nasza linia postępowania była od samego początku ustalona w czasie zjednoczonego dowództwa pod kierownictwem generała Eisenhowera”.

Przedstawiciel amerykański w Radzie Kontrolejnej, generał MacNery, przyparty faktami, zmuszony był przyznać, że z oświadczenia złożonego przez marszałka Montgomery’ego w sprawie istnienia w angielskiej strefie okupacyjnej zorganizowanych oddziałów wojskowych b. armii hitlerowskiej można, jego zdaniem, wysnuć wniosek, iż „nie wykonał on (Montgomery) uchwały konferencji poczdamskiej”.

Mimo niejednokrotnych słusznych żądań przedstawicieli ZSRR w Radzie Kontrolejnej, jak również na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji, która odbyła się w marcu — kwietniu 1947 roku, by rozwiązać wszystkie te oddziały wojskowe — w angielskiej strefie okupacyjnej nadal znajdowały się znaczne niemieckie oddziały i jednostki wojskowe, które poprzednio wchodziły w skład sił lądowych, lotniczych i morskich Niemiec hitlerowskich.

Poważna część tych formacji, jak wiadomo, pozostała w Niemczech zachodnich do chwili obecnej w postaci tzw. „oddziałów pomocniczych” („Dienstgruppen”) przy wojskach okupacyjnych Anglii i USA.

Przytoczone wyżej fakty wraz z wynurzeniami Churchilla i Montgomery’ego dowodzą, że Churchill już przed dziesięć laty gotów był uzbudzić resztki rozbitej armii hitlerowskiej do wojny przeciwko sojusznikom mocarstw — Związkowi Radzieckiemu oraz że obecna polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich i tworzenia Wehrmachtu zachodnio-

Nota rządu ZSRR do rządu Francji

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ryzmu niemieckiego. Wskazywał on przy tym niezmienne na konieczność wspólnych posunięć ze strony ZSRR i Francji, zmierzających do zapewnienia i utrwalenia pokoju w Europie, jak również do rozwiązania naglących problemów dotyczących uregulowania sprawy niemieckiej.

W celu rozwiązania kwestii przywrócenia jednolitości Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach w drodze przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, rząd radziecki proponował niezwłoczne zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Rząd radziecki proponował także rządowi Francji współdziałanie w celu zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o stworzeniu skutecznego systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie, którego uczestnikami mogłyby być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego. Zawarcie takiego układu mogłoby zapewnić pokojowe warunki rozwoju wszystkim narodom Europy. Rząd radziecki proponował zwołanie w końcu listopada w Moskwie lub Paryżu konferencji wszystkich krajów europejskich specjalnie dla omówienia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie.

Wszystkie te propozycje rządu radzieckiego zmierzają ku temu, aby nie dopuścić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, aby umocnić i rozwinąć przyjazne stosunki francusko-radzieckie, co ma niezmienne do-

nosić znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa Francji i ZSRR oraz dla utrwalenia pokoju w Europie.

Rząd radziecki stwierdza z ubolewaniem, że rząd francuski odmówił udziału w organizacji bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i w wykonaniu niecierpiących zwłoki zadań związanych z pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego. Odrzucając wspomniane propozycje rządu radzieckiego i jego przyjazne ostrzeżenia, rząd francuski wykazał, iż nie chce się liczyć ze swymi zobowiązaniami z tytułu układu francusko-radzieckiego, z interesami utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Obecna polityka rządu francuskiego nie tylko nie jest zgodna z zobowiązaniami Francji z tytułu układu francusko-radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej, lecz także wymierzona jest bezpośrednio przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom europejskim.

Rząd francuski podpisał układy paryskie i obecnie dąży wszelkimi sposobami do przyspieszenia ratyfikacji tych układów. Tym samym usiłuje on przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do wspomnianych ugrupowań wojskowych.

Wobec takiego stanu rzeczy układ francusko-radziecki nie odpowiada celom, w imię których został zawarty. Ponieważ mimo istnienia tego układu rząd Francji obrał drogę wskrzeszenia militarystyki w Niemczech zachodnich i wciągnięcia niemieckich Niemcy zachodnie do ugrupowań mi-

litarnych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom europejskim, układ francusko-radziecki nie tylko nie może służyć interesom pokoju, lecz wręcz przeciwnie, przekształca się jedynie w parawan zasłaniający obecną politykę rządu Francji, która przyłączyła się do agresywnego ugrupowania militarystycznego ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Rząd radziecki nie może się pogodzić z takim stanem rzeczy i nie może nie powiedzieć o tym wprost za równo narodowi radzieckiemu jak i narodowi francuskiemu.

Wszystko to świadczy, że ratyfikacja układów paryskich nieuchronnie poważnie skomplikuje całą sytuację w Europie, że ratyfikacja ta nie odpowiada interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie, że jest ona potrzebna jedynie agresywnym kolonom niektórych państw zajętych przygotowywaniem nowej wojny.

W tych warunkach rząd radziecki czuje się w obowiązku oświadczyć, że akt ratyfikacji układów paryskich przekreślił układ francusko-radziecki o sojuszu i pomocy wzajemnej i u niemożliwił ten układ. Cała odpowiedzialność za to spadnie na Francję, na rząd francuski.

„Po ratyfikacji układów paryskich rządowi radzieckiemu nie pozostanie nic innego, jak tylko przestawić Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do rozpatrzenia propozycję w sprawie anulowania układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich a Republiką Francuską”.

Ambasador francuski oświadczył, że przekaze natychmiast notę swemu rządowi.

5 kopalń wykonało plany roczne

Kopalnie „Anna”, „Ignacy”, „Boże Dary”, „Bierut” w Jaworznie i „Jowisz” wykonały przed terminem roczne zadania wydobywcze i dadzą do końca br. dodatkową tonę węgla. Załoga kopalni „Anna” wydobędzie do końca roku ponad plan 75 tys. t węgla.

Podtrzymując 5-letnie tradycje, załoga Fabryki Papieru w Żywcu przed terminem zrealizowała zadania planu na br.

Załoga huty „Ferrum” przed terminem wykonała roczny ilościowy plan produkcji, postanawiając wyprodukować do końca br. przeszło 3.600 t różnych wyrobów hutniczych dodatkowo.

Załoga huty im. Gen. Karola Świerczewskiego przed terminem wykonała roczne zadania produkcyjne, a do końca bm. da ponad 4.000 t dodatkowej produkcji.

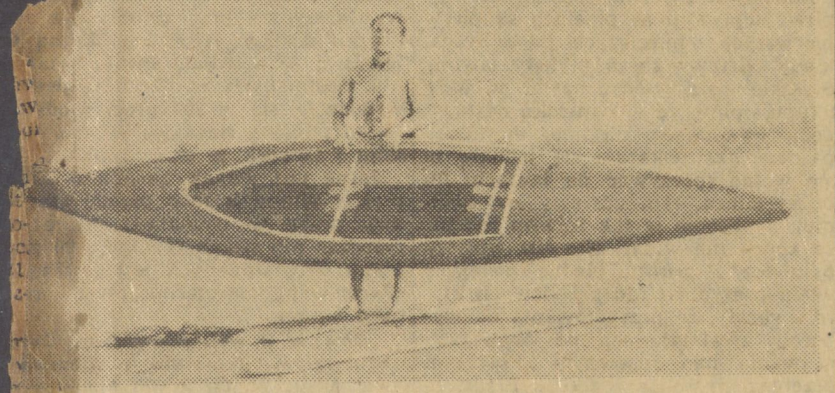
O przedterminowym wykonaniu rocznych planów zameldowały również m. in. Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach, Zakłady Budowy Maszyn w Mikołowie, Fabryka Urządzeń Przemysłowych w Świdnicy i Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Oleśnicy.

13 bm. przemysł piwowarsko-słodowniczy wykonał roczny plan produkcji piwa i siodu. Przemysł ten da do końca br. dodatkową produkcję ok. 230 tys. hektolitów piwa,

SWIAT ZMIENIA

Kleje syntetyczne — lepsze od roślinnych i zwierzęcych

Do przeszłości należą już czasy, kiedy to stoly, ławki czy inne meble zbijano z drewna. Dziś różne części mebli łączą się z sobą za pomocą klejów syntetycznych. Takie kleje są niezwykle mocne i trwałe. Daje to więc możliwość budowania bardzo wytrzymałych szkielek i pięknych mebli fornirowanych z gatunkami drewna, czy doskonałego sprzętu sportowego i lotniczego, gonne narty wyczynowe, rakietki tenisowe, kajaki, łodzie, wiosła, kijki hokejowe, samoloty i części szybowców.



Kajak zbudowany na kleju bakelitowym, bez gwoździ i śrub.

Składowa z wielu warstw, ułożonych naprzemiennie o słojach przeciwnych, jest lekka, ale niezwykle wytrzymała — właśnie dzięki klejom syntetycznym, które wartościowymi składnikami przewyższają znacznie kleje roślinne i zwierzęce (dekszynowe, jadalne, skórne czy kostne). Wzrost trwałości i wytrzymałości, wzmocnienie spójności np. klejem bakelitowym lub bakelitowym, pod wpływem wieloletniej rozprawy, nie powodują rozwarstwienia w masie drzewnej, nie są ona pozostają nienaruszona.

Kleje syntetyczne są przy tym bardzo tnie, a dzięki ich różnorodności, bez potrzeby przed użyciem należy dobrać do nich klej. Produkowane są w postaci płynnej, półpłynnej, pasty, czy w formie gotowych klocków. Wzrost ogromne są możliwości zastosowania. Produkowane są kleje do klejenia drewna, szkła, ceramiki, metalu, tworzyw sztucznych na dużą skalę.

Wzrost cen, a przy tym najtańszym jest klej mocznikowy, będący produktem kondensacji mocznika z formaldehydem. Podobny on jest do niemieckiego kleju „KAURIT” i zasadniczo dostarcza mu jest w formie półpłynnej rozcieńczonej. Bezpośrednio przed użyciem należy dodać do niego niewielką ilość (1-2 proc.) specjalnego utwardzacza — wypełniacza (6-12 proc.), którym najczęściej jest żywica epoksydowa. Aby mogło nastąpić sklejanie, trzeba powłoczone klejem części sklejanych przetrzeć (nacisk 10-20 kg na 1 cm kw.), a właściwe podgrzanie skraca czas utwardzania do kilku minut.

Klejenie można stosować nie tylko do klejenia części drewna, ale również jako spoiwo do wyrobu płyt i różnych kształtek z odpadków drewna, korka, papieru, tektury, słomy, torfu itp. Do-

dany do masy gipsowej — uszlachetnia ją i daje jej zwiększoną trwałość mechaniczną. Z tektury impregnowanej tym klejem można prasować lekkie i trwałe kubki, tacki, podstawki itp. wodoodporne, czyste i higieniczne.

Klej bakelitowy (produkt kondensacji fenolu z formaldehydem) ma lepszą wodoodporność od kleju mocznikowego, a wiąże on przy pomocy podwyższonej temperatury („na gorąco”).

Specjalnym typem kleju bakelitowego jest „BORSOL” używany do wżwania szczytności i włosów w pedzłach i szczotkach. Daje on spójny kilkunastokrotnie trwalszy od innych. Typ AG kleju bakelitowego wiąże na zimno przy pomocy katalizatora (utwardzacza). Kajak np., „wiązany” tym klejem, waży zaledwie 20 kg, a jest bardzo trwały i wodoodporny. Wykonany jest bez gwoździ, śrub czy innych części metalowych.

Krótkie przykłady powyższe nie wyczerpują nawet w części programu produkcyjnego krajowych klejów syntetycznych. Ich różnorodność jest bardzo duża. Kleje te mogą pełnić do niedługo zadania w szczególności w przemyśle drzewno-papierniczym i budownictwie, a także w przemyśle tekstylnym, spożywczym i lekkim (apretura tkanin, kleje obuwnicze itp.). Dzięki ich stosowaniu można unowocześnić i podnieść na wyższy poziom technikę wykonawstwa, nie mówiąc już o możliwościach całkiem nowych oryginalnych rozwiązań.

M. IRZYK

Prof. dr B. Halicki

Tak, od 8500 lat obniża się ląd w Zatoce Gdańskiej

WYKRYCIE przez naszych archeologów dawnego osiedla rzemieślniczo-rybackiego w Gdańsku, datującego się z końca X wieku, jest faktem bardzo ciekawym nie tylko dla historyków kultury. Jak wykazały bowiem wykopaliska, najniższy poziom kulturowy gdańskiego osiedla leży dziś kilkadziesiąt cm poniżej poziomu morza. Odkrycie archeologiczne dało więc geologom dokładną wartość liczbową obniżania się lądu w Zatoce Gdańskiej w ciągu ostatnich tysiącleci. Wynosi ono ok. 1 mm rocznie.

Samo zjawisko obniżania się tego obszaru nie zaskoczyło geologów, innych bowiem dowodów na to dostarcza im już dawno natura. Historia geologiczna okolic Gdańska w okresie ostatnich kilku tysięcy lat liczy nie mniej niż dwadzieścia, niż miasto Gdańsk w swoim kulturowym rozwoju.

Na podstawie wierceń, wykonanych na półwyspie Helu, i na wybrzeżu Zatoły Gdańskiej, można było ustalić, że grubość osadów polodowcowych Bałtyku dochodzi tu do blisko stu metrów. Osady te zawierają liczne skorupki mięczaków, drobnych owadów i mikroscopijnych okrzemek, na podstawie których można było określić wiek geologiczny poszczególnych pokładów.

W wyniku badań geologicznych okazało się, że jeszcze ok. 8500 lat temu na miejscu Zatoły Gdańskiej rozciągał się ląd, którego powierzchnia składała się z glin z glazami skandynawskimi, pozostawionych w całej północnej Polsce przez wielki lodowiec kontynentalny (lądolód) podczas jego ostatniej inwazji na Niż Europejski.

NAJBARDZIEJ zewnętrzna strefa zatoki, położona w miejscu dzisiejszej Mierzei Helskiej, zaczęła się nagle obniżać pod powierzchnią Bałtyku właśnie w tym czasie (tj. przed 8500 lat). Bałtyk nie był wówczas morzem, ponieważ jego połączenie z wodami oceanicznymi na zachodzie było zagrożone przez przesmyk lodowy, łączący w tym okresie Półwysp Jutlandzki z dzisiejszą południowo-szwedzką prowincją — Skanią. Oweczesny słodkowodny zbiornik wodny, zajmujący niekiedy Bałtyk, geolodzy nazywali Jeziorem Ancylusowym od rodzaju zwierząt, które były najbarziej charakterystycznym przedstawicielem fauny tego zbiornika.

Obok wymienionego ślimaka oraz szeregu innych mięczaków i skorupiaków

Tydzień temu drukowaliśmy na tym miejscu artykuł dr Janiny Kamińskiej pt. „Osiągnięliśmy dno Gdańska”, w którym autorka m. in. pisała: „Widocznie w ciągu tysiącletniego istnienia Gdańska następowało powolne obniżanie się lądu w tempie około 1 mm rocznie. Objaśnienia przyczyn tego zjawiska należy oczekiwać od geologów...”

Artykułem niniejszym — geolog, prof. dr B. Halicki, wyjaśnia zagadnienie wysunięte przez archeologa. (Od red.)

rozwijający się masowo w Jeziorze Ancylusowym okrzemki, należące również do słodkowodnych gatunków. Najniższe warstwy osadów polodowcowych Bałtyku, poznane z wierceń w JURACIE i HELU, zawierają b. liczne krzemionkowe szkielety okrzemek — stąd wiemy o wieku osadów.

Znalazły się też w mulach dennych Ancylusowego Jeziora pyłki kwiatowe ciepłolubnych drzew liściastych (dąb, wiąz, lipa), przywiane z lądu przez wiatr. Pyłki te opadały w krótkim czasie na dno i mieszały się tu z mineralnym osadem. Jako ciała bardzo odporne na zniszczenie, przechodzą one nawet w ciągu setek tysięcy lat (bez dostępu powietrza) i dziś stanowią dla nas doskonały wskaźnik do odtwarzania klimatu, w jakim tworzył się dany osad. Wspomniane pyłki dębu, wiatu i lipy z dolnych warstw osadów Juraty i Helu świadczą więc o daleko już posuniętym ociepleniu polodowcowego klimatu, które — jak wiemy skądinąd — utrzymało się dopiero pod koniec ancylusowego okresu.

Na warstwach ancylusowych leżą w wierceniu helmskie muły i piaski muliste ze szczątkami organizmów, charakteryzujących zarówno środowisko wód słodkich, jak i pojawiające się obok nich nowe, typowo słodkowodne gatunki. Ten mieszaný zespół wskazuje na otwarcie drogi dla wód Morza Północnego, które przedarło się wreszcie przez próg jutlandzki na wschodowi, przekształcając stonowisko Jezioro Ancylusowe w Morze Litorale (nazwa pochodzi od nowego

ki drzew, doskonale zachowane w torfie, wykazały, że torf ten powstał w okresie największego ocieplenia polodowcowego klimatu (tzw. optimum termiczne), co miało miejsce przed 7000—6500 laty.

Nad torfem, aż do powierzchni terenu, wiercenie w Helu stwierdziło wyłącznie piaski wydymowe, co pozwala wnioskować, że zapadająca się mierzewa była niestannie poddawana przez działalność prądów i fal morskich, a obok nich — wiatru i już nie uległa trwałemu zalewowi morza. Wiedząc, że od okresu optimum termicznego upłynęło około 7000 lat, a obniżenie lądu w tym czasie wyniosło łącznie 14 m, obliczymy bez trudu, że Szybkość obniżania się POLSTAWY HELU WYNOŚIŁA NA TYM ETAPIE PRZECIĘTNE 2 MM ROCZNIE.

Ponieważ w ostatnim tysiącleciu pobliskie wybrzeże gdańskie obniżało się z szybkością około 1 mm w ciągu roku, możemy wnioskować, że ruch pionowy skorupy ziemskiej w omawianym regionie wyraźnie słabnie. Czy będzie to już stosunkowo trwała stabilizacja, nie wiemy, ale mamy prawo w to wątpić. Nie ma prawie nigdzie na Ziemi takich tendencji, które przez dłuższy czas trwałyby w bez ruchu.

Przyczyny, wywołujące ruchy skorupy ziemskiej na różnych odcinkach naszego globu, są bardzo różne i — w wielu przypadkach — niezbyt jeszcze dokładnie poznane. Jak widać jednak z przytoczonych liczb, uginanie się lądu też odwrótnie — dźwiganie się pewnych obszarów nie jest bynajmniej tylko symboliczną wartością, która może zainteresować kogoś z uczonych ze względu na czysto teoretyczne. Na niektórych obszarach, np. na wybrzeżu morza, zjawisko to musi być brane pod uwagę przez inżynierów przy robótce portów i miast nadmorskich. Dowodem — choćby fakt, że w północnej części Bałtyku, w głębi Zatoki Botnickiej, gdzie szybkość podnoszenia się lądu przekracza jeszcze dziś 1 cm rocznie, port szwedzkiej Lulea musiał niedawno przedłużyć swe moła i ładunkowe pomosty, aby nie utracić łączności ze stałe cofającym się morzem.

Przytoczone liczby nie są oczywiście dokładne, ale dają ogólny obraz. W przelaganiu tego czasu, tj. od 8500 do ok. 7000 lat temu, ląd zapadł się w Zatoce Gdańskiej o kilkadziesiąt metrów, w samym Helu — konkretnie o 63 m. Rachunek jest prosty: 63 m dzielimy przez 1500 lat i otrzymujemy wartość rocznego obniżenia się lądu — ponad 4 cm!

Przytoczone liczby nie są oczywiście dokładne, ale dają ogólny obraz. W przelaganiu tego czasu, tj. od 8500 do ok. 7000 lat temu, ląd zapadł się w Zatoce Gdańskiej o kilkadziesiąt metrów, w samym Helu — konkretnie o 63 m. Rachunek jest prosty: 63 m dzielimy przez 1500 lat i otrzymujemy wartość rocznego obniżenia się lądu — ponad 4 cm!

Przytoczone liczby nie są oczywiście dokładne, ale dają ogólny obraz. W przelaganiu tego czasu, tj. od 8500 do ok. 7000 lat temu, ląd zapadł się w Zatoce Gdańskiej o kilkadziesiąt metrów, w samym Helu — konkretnie o 63 m. Rachunek jest prosty: 63 m dzielimy przez 1500 lat i otrzymujemy wartość rocznego obniżenia się lądu — ponad 4 cm!

Podwodny łańcuch górski na dnie Północnego Oceanu Lodowatego

Prezydium Akademii Nauk ZSRR — po zapoznaniu się ze sprawozdaniami Arktycznego Instytutu Naukowo-Badawczego — ogłosiło niedawno komunikat, w którym stwierdza m. in.: „Przeprowadzone badania polarne przyniosły poważne odkrycia naukowe w wyniku których należy zrewidować wiele dotychczasowych pojęć o przyrodzie centralnej części Północnego Oceanu Lodowatego”.

Badania te — przypominamy — prowadzone są od wczesnej wiosny br. przez stałe stacje „Biegun Północny 3 i 4”, a w latach ubiegłych uruchamiano w tym celu wyprawy naukowe samolotami i śmigłowcami.

Badania radiologiczne uczonych na terenach Arktyki — szczególnie polowe — przyniosły najdonioślejsze odkrycia geograficzne XX wieku. A jednym z największych jest poznanie budowy geologicznej basenu Północnego Oceanu Lodowatego.

Do niedawna powszechnie sądzono, że jest on ogromnym zbiornikiem wodnym, opadającym stopniowo ku środkowi na głębokość przeszło 4 km. W wydanych zaledwie pięć lat temu naukowych książkach o Arktyce wysuwano nieśmiało, jako domysł tylko, że — być może — na dnie Północnego Oceanu Lodowatego znajdują się podwodne grzbiety górskie, albo nawet rzędy wzniesień.

GRZBIET IM. LOMONOSOWA

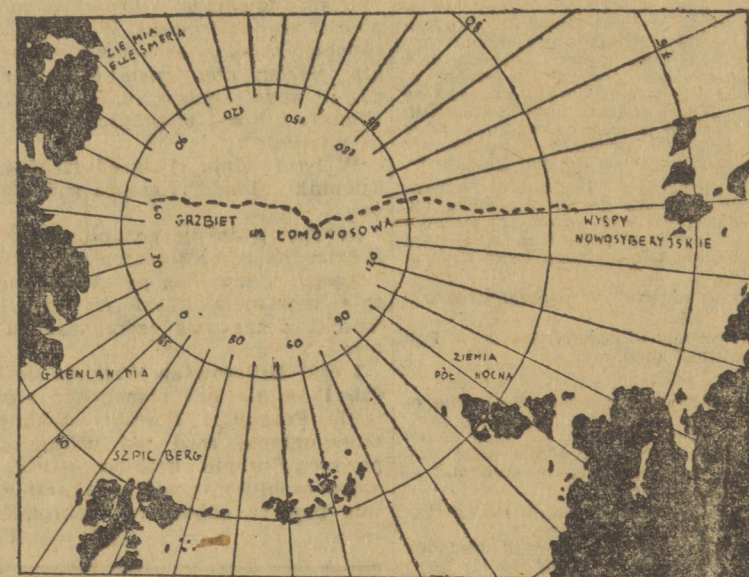
W wyniku ostatnich badań i pomiarów głębokości, dokonanych przez radiologiczne oceanografów, nie ulega już dziś wątpliwości, że przez środek Północnego Oceanu Lodowatego ciągnie się długi i wysoki podwodny łańcuch górski. Wznosi się on miejscami do 2 1/2—3 km ponad dno, przecinając w poprzek basen wodny od wysp Nowosyberyjskich, przez okolice Bieguna Północnego, w kierunku Grenlandii i Ziemi Elmsera. Dotychczas stwierdzona jego długość wynosi ok. 1800 km.

Już w r. 1948 rozpoczęli uczeni radzieccy żmudne badania nad ustaleniem przebiegu i ukształtowania tych podwodnych gór, którym nadano imię wielkiego uczonego rosyjskiego XVIII wieku, Michała Lomonosowa. Badania te weszły w decydującą fazę z chwilą założenia wczesną wiosną tego roku stacji naukowych na dryfujących krach, które wolno przepływały ponad podwodnymi grzbietami górskimi. Miejsca zainstalowania stacji „Biegun Północny 3 i 4” wybrane zostały m. in. także i pod kątem zbadań jak najdłuższych odcinków łańcucha Lomonosowa.

Prace badawcze nie ograniczają się do pomiarów dokonywanych ze stacji na

ku najbliższego lądu. Niewdzięczny to był wysiłek: — szli w jednym kierunku, a lód wraz z nimi dryfował... w przeciwnym. W r. 1930 przypadkiem znaleziono ciała zaginionych i ich dzienniki podróży. Wtedy dopiero świat dowiedział się o losie tych badaczy polarnych, którzy — nie pierwszy i nie ostatni — stali się ofiarami dryfu po lodowatym. Dryfu, którego kierunku ani szybkości wówczas zupełnie nie znano.

Wyprawy statków — „Fram”, norweskiego badacza polarnego, Nansena, który przedriftywał szczęśliwie w latach 1893—96 od wysp Nowosyberyjskich do Szpiebergu oraz rosyjskiego statku „Siedow” (1937—38) — pozwoliły ustalić jedynie przebieg głównego posuwania się lodów. Ale



Linia przerywaną zaznaczyliśmy Grzbiet im. Lomonosowa, odkryty pod wodą Półn. Oceanu Lodowatego.

grzewanie. Takie obudowanie aparatów pomiarowych ogrzewanymi namiotami pozwala na dokładne prowadzenie badań, trwających zwykle nieprzerwanie do 16 godzin. W ciągu tego czasu uczeni opuszczają sondy, dokonują kilkakrotnych pomiarów głębokości, wydobywają próbki z dna dla badań geologicznych, polują na plankton oraz okazy większych zwierząt i roślin, żyjących na dnie. Jednocześnie pobierają próbki wody, przeprowadzając pomiary kierunku i szybkości prądów, temperatury, przejrzystości wody itp.

Odkrycie, że basen Północnego Oceanu Lodowatego nie stanowi jednej niecki — jak dotąd błędnie przypuszczano — lecz dwa olbrzymie zbiorniki oddzielone od siebie podwodnym łańcuchem górskim Lomonosowa, pozwoliło wyjaśnić wiele zachodzących tam zjawisk. Zrozumiał się stał m. in. fakt, że w każdej z tych części oceanu pływające lody są unoszone w dwóch przeciwnych kierunkach; jasna jest też przyczyna krańca lodów (ruchem kołowym) we wschodniej części w kierunku wschodówkę zegara, w zachodniej zaś w kierunku przeciwnym.

DRYF LODOW

Trzeba przypomnieć, że 14 lipca 1897 r. opadł na lód balon szwedzki, na którym André wraz z dwoma towarzyszami zmierzali dotrzeć do Bieguna Północnego. Podróżnicy, pełni sił i dostatecznie zaopatrzeni w zapasy żywności, zaczęli posuwać się pieszo po lodzie w kierunku

to wykrycie okazało się niezwykle ważne, dzięki niemu uruchomiono bowiem komunikację pasażerską i towarową wzdłuż Północnej Drogi Morskiej. Dokładniejsze badania, prowadzone obecnie przez stację „Biegun Północny 1-2-3-4” i samoloty, wykazały, że dryf lodów jest zjawiskiem niezwykle skomplikowanym, a jego kierunek i szybkość stanowią wypadkową wielu czynników, takich, jak: szybkość i kierunek prądów morskich oraz wiatrów, tarcie mas lodowych o siebie, obrót kuli ziemskiej, dokoła osi oraz budowa dna morskiego.

Badania dna całego Północnego Oceanu Lodowatego oraz Grzbietu Lomonosowa i jego ewentualnych rozgałęzień dalekie są od zakończenia. Jest to praca, wymagająca wielkiej liczby pomiarów, a więc i ładowań, w ciężkich warunkach arktycznych. A mimo to, geografowie radzieccy podkreślają, że już dziś Północny Ocean Lodowaty został lepiej poznany, niż niektóre części znacznie łatwiej dostępnego Pacyfiku lub Oceanu Indyjskiego.

Dla wymiany doświadczeń uczeni radzieccy urządzają na stacjach Biegun Północny 3 i 4” cotygodniowe konferencje naukowe. Obie stacje wymieniają też stale między sobą obserwacje i spostrzeżenia drogą radiową.

J. KEDZ

Od klepsydry do zegara atomowego w poszukiwaniu miary czasu

Dopiero około 4—5 tysięcy lat przed naszą erą pojawiły się pierwsze przyrządy do mierzenia czasu — pierwotne, dzisiejszych zegarów. Do tego czasu zjawiska przyrody (dzień i noc, położenie słońca na niebie) stanowiły miarę czasu, były regulatorami pracy i życia człowieka.

Pierwsze zegary miały formę klepsydry piaskowej. Były to naczynia, w których przez wąską szparę przepływał się piasek z jednej części naczynia do drugiej. Podobnie funkcjonowały zegary wodne, w których woda zastępowała piasek. W obu tych rodzajach klepsydry miarą czasu — ilość piasku lub wody, jaka przepływała z jednej części naczynia do drugiej, począwszy od chwili uruchomienia — takiego zegara. Klepsydry są jeszcze i dziś używane, np. w kapeliach wielu kościołów, czy w gospodarstwach domowych.

Rolę zegara pełniły też długie kłody przesycone tłuszczem, spalające się powoli. W tych zegarach miarą czasu była długość spalonego kłoda.

W krajach o dużym liczbie dni słonecznych były w powszechnym użytku zegary słoneczne: cien odpowiednio umieszczonych cienkiego pręta nadal na tarasie z podziałką godzinową i wskazywał aktualny czas dnia. W wielu naszych muzeach, ogrodach (np. w warszawskich Łazienkach) zachowały się do dziś z dawnych lat zegary słoneczne, niektóre nawet bardzo ładnie wykonane.

Te sposoby mierzenia czasu trwały długie tysiące lat. Dopiero w 1510 r. mechanik niemiecki, Henlein, zbudował pierwszy, bardzo prymitywny zegarek kieszonkowy. Około 1680 r. Holender Huygens po raz pierwszy zastosował wahadło do regulacji chodu zegarów, „napędzanych” zawieszonymi ciężarami, albo nakręcanymi sprężynami. W tysiącach odmian konstrukcyjnych są one do dziś używane, a nowoczesne wzorcowe zegary wahadłowe są bardzo dokładne.

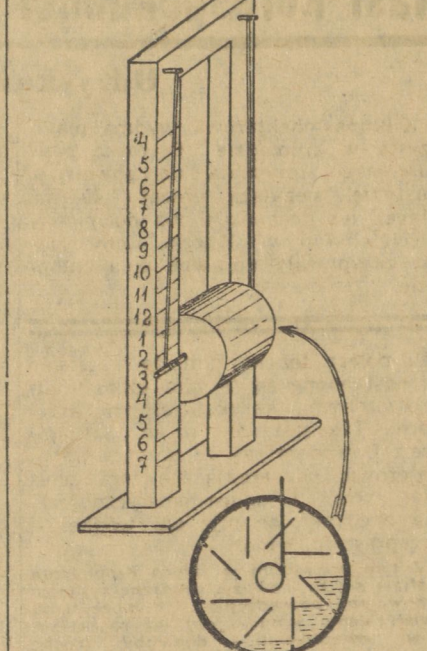


Chandelle horaire. Zegar — świeca.

dne. Ich odchYLENIE w stosunku do naturalnego naszego „zegara” — ziemnego wynosi 1—3 sekund w ciągu roku. Uchyb ten wyrażamy liczą 10⁻⁴, co wynosi jedną stutysięczną procenta.

W ostatnim ćwierćwieczu zostały zbudowane zegary, działające na zupełnie innej zasadzie, mianowicie — zegary kwarcowe. Zasada ich działania jest następująca:

Płytką z kwarcu odpowiednio wyciętą — umieszczoną pomiędzy biegunami źródła energii elektrycznej — może wykonać pewne drobne drgania o bardzo wielkiej stałości. Szybkośćmienny prąd elektryczny, ustalony na skutek drgań kwarcu, może — po odpowiednich przemianach — napędzić silniczek synchroniczny, napę-

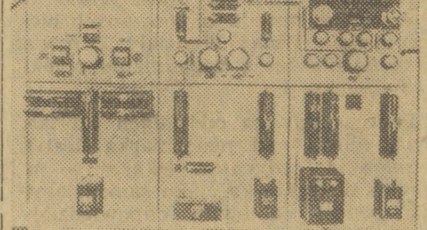


Zegar wodny: małe otworki w skrzydełkach wewnątrz bębna (patrz przekrój w dołu) pozwalają wodzie przepływać z jednego oddziału do drugiego. Powoduje to powolne opadanie bębna, włączającego na dwóch strunach. „Wskazówka” (oś bębna) pokazuje godzinę trzecią po południu.

dzielący z kole” poprzez przekładnię ze-batą wskazówkę zegara. Stałość drgań płytki kwarcowej jest — w odpowiednich warunkach — co najmniej dziesięć razy większa, niż stałość najlepszych zegarów wahadłowych. Zegar kwarcowy daje różnicę 1 sekundy dopiero po upływie 3—4 lat, czyli uchyb jego wynosi najwyżej jedną milionową procenta (10⁻⁶).

Zegary kwarcowe chodzą tak regularnie, że pozwalają wykrywać nierównomierność samego zegara naturalnego — Ziemi. Różnice te są wprawdzie b. małe (drobna część sekundy rocznie), jednak już dziś dokładnie mierzone.

Zegary kwarcowe to bardzo skomplikowane konstrukcje, złożone z dziesiątków lamp, setek cewek, oporów, kondensatorów, mierników elektrycznych, regulatorów temperatury itp. Używane są w instytucjach nauko-



Tablica rozdzielcza zegara kwarcowego.

wych, gdzie bardzo dokładna m'ara czasu potrzebna jest do prac badawczych. A w każdym prawie kraju są zegary wzorcowe, „zegary-matki”, według których reguluje się wszystkie zegary i nadaje sygnały czasu. W Polsce stróżem czasu jest Główny Urząd Miar. Przez radio nadawane są znormalizowane sygnały czasu w postaci sześciu krótkich dźwięków. Końcem ostatniego, szóstego sygnału oznacza koniec godziny z dokładnością powyżej 0,01 sekundy.

Ale i zegary kwarcowe nie stanowią ostatniego słowa w technice mierzenia czasu. Ostatnio odkryto, że drgania pewnych związków chemicznych (np. zjonizowane pary amoniaku NH₃) dają jeszcze większą (10—100 razy) stałość w wytwarzanych drgań elektromagnetycznych, niż drgania płytek kwarcowych. Na tej przeto zasadzie powstają zegary atomowe, w których zamiast kwarcu wykorzystane jest świecenie zjonizowanych cząstek amoniaku. Wiemy zaś, że światło to efekt fal elektromagnetycznych.

W jednym z naukowych instytutów Polskiej Akademii Nauk buduje się właśnie taki zegar atomowy, oparty na drganiach cząstek amoniaku.

Inż. STANISŁAW WOLSKI

Na półkach księgarskich

Na półkach księgarskich zjawia się ostatnio następujące książki wydane przez PANSTW. ZAKŁ. WYDAWNICW LEKARSKICH, a popularyzujące wiedzę lekarską:

KATAR NOSA I JEGO NASTĘPSTWA — dr Z. Bochenek. Autor omawia budowę i czynności nosa, warunki w jakich powstaje katar, jego objawy i powikłania, wreszcie leczenie i zapobieganie.

O PORONIENIACH — doc. dr M. Serini-Bulska. Autorka wyjaśnia zjawisko poronienia, omawia ich przyczyny, charakteryzuje przebieg i skutki, wreszcie daje wskazówki: leczne i w koncowym rozdziale wymienia choroby, w których konieczne jest przerwanie ciąży.

ABC HIGIENY PRZEMYSŁU MIĘSNEGO — dr H. Rudziński i dr J. Osiński. Omówiwszy w pierwszych rozdziałach znaczenie higieny w przemyśle mięsnym, autorzy charakteryzują pasożyty występujące w mięsie — groźne dla zdrowia, a nawet życia człowieka — wskutek zjadania mięsnych. W dalszych rozdziałach czytelnik znajdzie omówienie racjonalnej gospodarki, bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle mięsnym, higieny osobistej pracowników zakładu mięsnego, chorób zawodowych, porządku i czystości w miejscu pracy.

O ODDYCHANIU I DROGACH ODDE-

CHOWEN — dr A. Majda. Interesujące skrócenie historia badań nad oddychaniem i charakterystyka przemiany materii i energii w ustrojach żywych — stanowią wprowadzenie do obszernie po-trakowanego tematu, na który składają się dalsze rozdziały: — oddychanie wewnętrzne, trzy etapy procesu oddychania, narządy oddechowe i ich rozwój, rola krwi w oddychaniu, zaburzenia oddychania, choroby dróg oddechowych, wreszcie higiena dróg oddechowych i oddychania.

ODDYCHANIE W CHOROBY WRZODU. WEJ — P. L. Isajew. Tymczasem z rosyjskiego dr A. Szpiro.

Autor omawia popularnie przyczyny wywołujące chorobę wrzodową, jej objawy, przebieg, leczenie i odżywianie. Daje wskazówki co do przygotowania pokarmu dla chorego.

NARZĄDY ZMYŚLOWE — I. P. Frołow. Tymczasem z rosyjskiego A. Chmielew-ska. Autor omawia zagadnienie fizjologii narządów zmysłowych w świetle nauki Patologii. Charakterystyka kolejno narządów zmysłowych: wzroku, słuchu, równowagi oraz narządów wzajemnie skóromięśniowych i stawowych. W koncowym rozdziale pisze o rozszerzeniu możliwości narządów zmysłowych u człowieka.

Pracy dla nowej rady jest wiele

Na pierwszej sesji nowowybranej Rady Narodowej miasta Warszawy (przewodzenie podaje na str. 1) wygłosił referat radny Woźniak, omawiając zadania Rady w realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego i postulaty wyborców. Poniżej podajemy fragmenty tego referatu:



Od prawej: czołowi artyści scen stołecznych radni — Cwikliński, Brydziński i Wyrzykowski

Oddając swe głosy na listy Frontu Narodowego — wyborcy warzawscy głosowali za tym, aby w dobrych rękach znajdowała się władza za tym, aby wybrani radni przy pomocy i pod kontrolą wyborców pełnili swe szacowne funkcje w interesach ludu.

Wybory do Rad Narodowych w Warszawie przemieniły się w olbrzymią manifestację jednomyślnego moralno-politycznego ludu stołeczny.

Świadczy o tym fakt, iż na listy kandydatów Frontu Narodowego padło 665 564 głosy, a więc 99,12 proc. ważnych oddanych głosów. Przemawia za tym również i to, że spośród ogólnej liczby 701 027 osób uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 671 737, co stanowi 95,82 proc. uprawnionych.

SZYBKIE WZROST

W ciągu dziesięciu lat ludność stołeczna wzrosła niezmierznie szybko i obecnie liczy 980 tys. osób.

W wyniku realizacji wielkiego programu odbudowy zniszczonych, rozbudowy istniejących i budowy nowych zakładów przemysłowych odbudowano i rozbudowano w okresie ubiegłych 10 lat dziesiątki istniejących fabryk i wybudowano nowe, potężne obiekty przemysłu. Produkcja przemysłowa stołeczna jest czterokrotnie większa niż przed wojną.

W wyższych uczelniach studiują prawie 30 tysięcy synów i córek ludu pracy. Dzieci i młodzież Warszawy uczęszczają do odbudowanych i dziesiątków nowozbudowanych szkół. Dziecko każdej pracującej matki ma zapewnioną możliwość korzystania z przedszkola, a ilość żłobków wzrosła ponad 3-krotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

Nie ma takiej dziedziny życia w naszym mieście, w której nie osiągnięlibyśmy poważnego rozwoju.

W ponad 6 tysięcy przedwyborczych, spotkaniach z kandydatami do rad narodowych wzięło udział ok. 270 tys. osób. Zebrania te przebiegały w atmosferze wysokiej aktywności wyborców, którzy po gospodarstwie i z troską omawiali zadania zawarte w programie wyborczym.

Wstępna analiza zgłoszonych przez ludność w toku kampanii wyborczej wielu tysięcy spraw wskazuje, że dotyczą one w przeważającym stopniu zagadnień: gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu, drobnej wytwórczości

dalszych możliwościach poprawy warunków komunikacyjnych. Należy odpowiedzieć, że nowe przedmioty zwróciły szczególną uwagę na poprawę pracy służby ruchu, usprawnienie gospodarki remontowej i konserwacji taboru, głównie w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym.

Przed Radą Narodową stoją poważne zadania w dziedzinie zaopatrzenia ludności, co znalazło wyraz w wielu krytycznych wypowiedziach na zebraniach, jak również w konkretnych wnioskach ludności. Mimo poważnego rozwoju sieci społeczno-gospodarczego i żywienia zbiorowego, wzrostu w roku 1954 sieci punktów usługowych o ok. 400, znacznego wzrostu produkcji artykułów codziennego użytku, mamy jednak i w tej dziedzinie nie przewidywane do końca trudności i braki.

JAK POPRAWIĆ ZAOPATRZENIE
W celu osiągnięcia poprawy w zaopatrzeniu mieszkańców w przedmioty, podlegające mu jednostki powinny dążyć do:

— dalszego rozszerzenia sieci handlu, żywienia zbiorowego i usług z uwzględnieniem właściwych branż sklepów zgodnie z postulatami osiedli i zaniedbanych dotąd pod tym względem gromad.

— zabezpieczenia odpowiednich ilości artykułów konsumpcyjnych, właściwego ich rozprowadzenia, uwzględniając potrzeby poszczególnych dzielnic.

— wzmocnienia walki z nadużyciami i mankami w handlu, podnoszenia na wyższy poziom kultury handlu i właściwego obsłużenia konsumentów.

— zwiększenia ilości artykułów codziennego użytku produkowanych w drobnej wytwórczości, oraz zaopatrzenia w artykuły techniczne dla uzyskania wyższej jakości produkcji, wzmocnienia kontroli nad pracą punktów usługowych w zakresie jakości wykonywanych usług i

ratów i skarg zgłaszanych w kampanii wyborczej w sprawie warszawskiej służby zdrowia nie świadczy, że na tym odcinku sytuacja jest w pełni zadowalająca.

Jest niewątpliwą poprawą i w tej dziedzinie, o czym świadczy niektóre liczby jak na przykład: mamy obecnie 7869 łóżek szpitalnych w stosunku do 81,5 z 66,1 w okresie przedwojennym. Budujemy nowy szpital na Bielanskiej i Saskiej Kępie, a program wyborczy zakłada budowę szeregu nowych szpitali.

Należy jednak wskazać, że w szeregu specjalności mamy niedostateczną ilość łóżek szpitalnych jak np. na laryngologię, chirurgię i położnictwie.

Powaznych wysiłków ze strony Rady Narodowej i Prezydium wymaga sprawa znacznie szybszego i szerszego budownictwa żłobków i przychodni lecznictwa otwartego. Dalszy rozwój lecznictwa w stołecznej wymaga podjęcia starań ze strony prezydium w celu zabezpieczenia odpowiedniej ilości wykwalifikowanych kadr lekarskich i pielęgniarek.

SZKOLNICTWO I KULTURA

W trudnych jeszcze warunkach pracuje szkolnictwo warszawskie. Mimo oddania 13 nowych budynków szkolnych w bież. roku do użytku, w wielu szkołach panuje jeszcze ciasnota. Konieczność konsekwentnej realizacji programu wyborczego w zakresie budownictwa szkół podstawowych, licealnych i zawodowych uzasadnia fakt coraz liczniejszego napływu dzieci powojennych roczników, oraz potrzebę przygotowania bazy materialnej dla objęcia średnim nauczaniem ogółu warszawskiej młodzieży. Ważnym zadaniem prezydium jest sprawa opieki nad młodymi nauczycielami w zakresie podnoszenia ich poziomu politycznego i kwalifikacji zawodowych, zabezpieczenia im odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Na zebraniach przedwyborczych mieszkańcy Warszawy wiele mówili o kulturalnych zaniedbaniach w naszym mieście. Wskazywali oni na to, iż mimo znacznego rozwoju sieci instytucji kulturalno-oświatowych znaczna część ludności znajduje się poza zasięgiem stałego oddziaływania kulturalnego, co dotyczy zwłaszcza sporej części młodzieży.

Mieszkańcy słusznie chyba skarżą się na to, że w wielu istniejących świetlic wieje jeszcze nuda, że program ich działalności jest zbyt mało atrakcyjny i nie urozmaicony. Tu zapewne szukać należy przyczyn dla których pewnie świetlice świecą jeszcze pustkami, mimo że jest ich wciąż za mało.

Warszawa ma za mało kin, o wiele za mało w stosunku do potrzeb. Wiadomo, że szybkie rozwiązanie tego zagadnienia nie jest łatwe. Ludzie z radością przyjęli do wiadomości założony w Programie Wyborczym plan dalszej rozbudowy sieci kin. Ale istnieją przecież rezerwy i w tej dziedzinie. Dlatego np. — pytają mieszkańcy — można filmy wyświetlać na najbardziej zaniedbanych walach, a nie można zorganizować tego w dzielnicach tak w Warszawie?

A czy teatr, dobry teatr nie może przyjść na peryferie miasta? Niech przybywa bez rekwizytów, bez kostiumów — ale przyczyni się on w ten sposób na pewno do wzrostu poziomu kulturalnego ludności.

Wszyscy skarżą się bardzo na zjawisko rozwydrzenia pewnej części młodzieży — i słusznie. Trzeba jednak powiedzieć, że uczyniono w Warszawie o wiele za mało w kierunku rozwoju urządzeń sportowych, budowy boisk i pływalni.



Radny Kościelicki, korespondent „Zycia”

Stoł. Komitet Kultury Fizycznej nie dotychczas nie uczynił — mimo wyraźnych założeń — aby wyświecić naprzeciw rosnącej się na dole inicjatywy i otoczyć np. zespoły blokowe należytą opieką. Musi być troską nowowybranej Rady Narodowej i jej organów osiągnięcie zdecydowanej poprawy w tych dziedzinach.

Winnymi też stanowczo wzmocnić walkę z chuligaństwem na terenie Warszawy — domagają się tego bowiem kategorycznie wyborcy.

Szereg wniosków ludności zostało bądź w toku kampanii wyborczej bądź w okresie ostatnich dni zrealizowanych. Są to wnioski o charakterze interwencyjnym jak sprawy drobnych remontów, sprawy komunikacji, sprawy handlu itp.

Konieczne jest by prezydium systematycznie śledziło za wnioskami i operatywnym załatwianiem wszystkich tych spraw.

Jednak nie wszystkie zgłoszone przez ludność sprawy będą mogły być w tym trybie załatwione. Poważna część zgłoszonych wniosków obejmuje sprawy, których załatwienie może nastąpić w ramach rocznych planów gospodarczych. Są to wnioski dotyczące budowy nowych obiektów jak np. szkół, przedszkoli, remontów budynków, prowadzenia inwestycji wodociagowych i kanalizacyjnych, które muszą być włączone do planu roku 1955 lub lat następnych.

Wydaje się niezbędne, aby nowe prezydium rady narodowej przedstawiło program realizacji postulatów ludności na najbliższej Sesji Rady i aby radni śledzili za jej wprowadzeniem w życie, zaś w wypadkach, kiedy wnioski nie będą możliwe do realizacji wyjaśnili wyborcom przyczyny trudności.

Już ponad plan

Wiele warszawskich zakładów pracy już wykonało swe plany roczne, o czym donoszą nasi korespondenci. Na 61 dni przed terminem wykonania planu rocznego Zakładu Produkcji i Montażu Warsztatów Zjednoczenia Elektromotornego według ilości 115 proc., według wartości 104,42 proc. Do osiągnięcia tych wyników przyczyniło się powołanie komisji do walki z marnotrawstwem materiałów, wprowadzenie pewnych usprawnień, całkowite zwalenie absencji pracowników itp.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Zakłady Metalowe „Warszawa” jako pierwsze spośród zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego wykonały w dniu 29 listopada 1954 r. plan roczny w 106 proc.

„Dzięki stałemu wzrostowi wydajności pracy i stałej obniżce kosztów własnych, które uległy zmniejszeniu o 5,6 proc. Zakłady Budowy Pędów Przemysłowych w Warszawie wykonały roczny plan produkcyjny przedsiębiorstwa 25 listopada br.

Już w dniu 7 grudnia wykonanie planu wyniosło 104,5 proc. Również przed terminem, bo 9.XII.54 r. wykonała roczny plan produkcji towarowej wg cen zbytu na rok 1954 Spółdzielnia Pracy „Ognio Spółdzielca”. Pracownicy tej spółdzielni zobowiązali się dać do końca grudnia br. dodatkową produkcję wartości 5 proc. planu rocznego. (Na podstawie koresp. p. Władysława Skiego, W. Piątkowskiego, W. Jastrzębskiego i mgr M. J. Madera).

Z MIASTA

MANDARYNKI I CYTRYNY DLA WARSZAWY

16 bm. przybył do Warszawy transport ok. 8000 kg mandarynek z Włoch. Warszawa otrzymała jeszcze z transportów mandarynek przed świętami. Tego samego dnia Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego otrzymało ok. 10 tys. kg włoskich cytryn. Sprzedaż mandarynek — w cenie 38 zł za kg — prowadziła w Warszawie „Delikatesy” od 17 bm.

Konkurs recytatorski dla nauczycieli

Dom Kultury Nauczyciela, ul. Spasowskiego 6/8, urządza konkurs recytatorski dla nauczycieli i absolwentów szkół pedagogicznych.

Konkurs odbędzie się 19—20 bm. Informacji udziela sekretariat Domu Kultury Nauczyciela, pokój 524, tel. 6-10-12 wew. 277 w godz. 10—14 i 16—21.

Pan Wiehererek MAGLOS

— Na południu kraju, a zwłaszcza w Lubelskiem, Radomskim, Rzeszowskim będzie dziś chmurno z rozproszonymi. Natomiast na północy, w Olsztynskim i Białostockim mogą się pojawić przełotne deszcze i mżawki. Na ogół jednak cisnienie barometryczne wzrasta, a z nim skłonność do przejścia i rozproszonych. Oczywiście do chwili, dopóki znów od zachodu nie zaznaczy się wpływ nowego niżu barometrycznego, który przyniesie chmury, deszcze i mżawki. Temperatura rankiem około 0 stopni, a dnem od 4 do 6 stopni. Wiatry z północno-zachodnich skrajnie na zachodzie i południowo-zachodnie. (CEN)

Wyjaśnienie

W związku z artykułem „Znowu chuligani w CDT” wyjaśniamy, iż wymieniony w notatce jako „bohater” awantury, w wyniku której wybita została szklana wystawowa Centralnego Domu Towarowego, jest Tadeusz Ambrozinski s. Franciszka, zamieszkały przy ul. Jurskiego 30.

SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT

Z wędrówek po Zakopanem

Stolica sportów zimowych

(Od naszego specjalnego wystannika)

„Zgrzytnęły ostro hamulce. Autobus PKS zatrzymał się przed jakąś przeszkodą. Przez przednią szybę zauważyłem paru odskakujących z jezdni chłopów. Znajdowaliśmy się na ulicach Nowego Targu w drodze do Zakopanego.

— Co to było — zapytałem kierowcy, gdy po chwili ruszyliśmy dalej.

— Widzi pan, od pewnego czasu chłopcy w Nowym Targu oszaleli na punkcie hokeja. Zaczęło się wczoraj w zeszłym roku, gdy Spółnia z Nowego Targu weszła do Ligi, a treningi hokeistów objął Jędrzej Wolkowski.

— Dziwi się pan, że tak dobrze o tym wiem? Jada codziennie na tej trasie, patrzy jak chłopaki na każdej ulicy walą kijami w to, co imituje krążek, a że sam byłem sportowcem — kopalem piłkę — więc się tym interesuję. Nieraz to nawet z drogi zejść nie chciałem, zając się, że im jakiś „akcję” przerywam. Dzisiaj było to samo. Właśnie jeden się zamachnął i miał już szerszą bramkę, ale akurat wjechałem wozem na tę ulicę i przeszkodziłem... Szkoła!

Obrazek ten przypomniał mi się dwa dni później, gdy bliżej zaczęłam orientować się w atrakcjach Zakopanego przed zimowym sezonem.

Oto, co zastaliśmy Zakopane mające ambicję uchodzić za stolicę gór, nie posiada ani jednej ślizgawki, ani jednego lodowiska (w Nowym Targu od trzech tygodni jest lodowisko, na którym już się odbyły mecze ligowe), nie ma tam żadnego toru saneczkowego (jedyny jaki był w Kuźnicach, został zdemontowany i nikt nie troszczy się o jego odbudowę).

Jedno lodowisko przygotowuje ośrodek GKKP na nowym boisku pod małą Krokwią. A gdzie dalsze? Na boisku przy ul. Orkana nie widziałem żadnych przygotowań. Jest prawdopodobne, że powtórzy się obrazek z ubiegłego roku, gdy woźny z pobliskiej szkoły wraz z dziećmi urządził małą ślizgawkę, zawsty-

dzając tym użytkownika — AZS oraz Miejski Komitet Kultury Fizycznej.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z kortami AZS przy ul. Kościuszki, gdzie w poprzednich latach urządzane były zawody hokejowe. Obecnie trybuna głośno żaliła, że sytuacja ani na jotę nie jest lepsza aniżeli w żyłwarstwie czy saneczkarstwie. Wprawdzie niedługo istniała tam silna drużyna Gwardii, potem przez trzy lata były próby postawienia na jakimś poziomie zespołu AZS; obecnie to ani hokeistów nie ma, ani dobrych chęci nie widać...

O smutnych sprawach hokejowych z Zakopanego — i dużo weselejszych w Nowym Targu — rozmawiałem z wielokrotnym reprezentantem Polski Andrzejem Wolkowskim.

— Co to, drugą Krynicę robicie w Nowym Targu? — zapytałem.

— Zgadza się — usłyszałem w odpowiedzi. Amatorów gry w hokeja jest w

tach. Setki przyjeżdżnych — młodzieży i dorosłych nie licząc zakopiańczyków, chętnie przed południem, a na pewno wieczorem, odwiedzały lodowiska.

Historia z Nowego Targu obudziła moje zainteresowanie hokejem w Zakopanem. Przekonałem się, że sytuacja ani na jotę nie jest lepsza aniżeli w żyłwarstwie czy saneczkarstwie. Wprawdzie niedługo istniała tam silna drużyna Gwardii, potem przez trzy lata były próby postawienia na jakimś poziomie zespołu AZS; obecnie to ani hokeistów nie ma, ani dobrych chęci nie widać...

O smutnych sprawach hokejowych z Zakopanego — i dużo weselejszych w Nowym Targu — rozmawiałem z wielokrotnym reprezentantem Polski Andrzejem Wolkowskim.

— Co to, drugą Krynicę robicie w Nowym Targu? — zapytałem.

— Zgadza się — usłyszałem w odpowiedzi. Amatorów gry w hokeja jest w

Wieloletni trener (na im. goście) Slimko przegrał w III r. przez t.k.o. z Justką. Majdloch pokonał Słeczkę. Cvek zwyciężył w III r. przez dyskwalifikację. Hokejowy przegrany z Antikiewiczem. Ivanus głosami 2:1 pokonał Potonkę. W I r. Polak walczył znakomicie, wyprzeżając prostymi rywalami, a jego dwie precyzyjne kontry wstrząsnęły Ivanusem. Ale od drugiego starcia pozwolił narzu-

cił sobie chaotyczna wymiana ciosów, która doprowadziła Chociszewskowi, a od koniec Polak opadł z sił. Sedziowie punktowali: Welt (Polska) i Batista (CSR) 59:58 i 59:59 dla Ivanusa, a Krasuski (Polska) 59:57 dla Potonki.

Po tej walce paru rozwydrzonych chuliganów obrzucało ring jabłkami, z których jedno trafiło arbitra ringowego Łaukedreya.

W pozostałych walkach Straka pokonał w I r. przez k.o. (ciosem na żołądek) Chodrowskiego, Malek uległ Zaskleczewskowi. Vancura przegrał w II r. przez nokaut z Maciejewskim. Reich uległ Krowczykowski, a Jędrzejewski przegrał z Jędrzejem.

W ringu walczył również Batista (CSR) Łaukedrey, na punkty — Krasuski i Welt oraz na zmianę obaj ringowi Widwó 5 zwyciężył.

A Skotnicki

Gwardia — Ruda Hvezda 10:10

Zawody o mistrzostwo w hokeju odbyły się w Zakopanem 21 października. W I r. Polak walczył znakomicie, wyprzeżając prostymi rywalami, a jego dwie precyzyjne kontry wstrząsnęły Ivanusem. Ale od drugiego starcia pozwolił narzu-

cił sobie chaotyczna wymiana ciosów, która doprowadziła Chociszewskowi, a od koniec Polak opadł z sił. Sedziowie punktowali: Welt (Polska) i Batista (CSR) 59:58 i 59:59 dla Ivanusa, a Krasuski (Polska) 59:57 dla Potonki.

Po tej walce paru rozwydrzonych chuliganów obrzucało ring jabłkami, z których jedno trafiło arbitra ringowego Łaukedreya.

W pozostałych walkach Straka pokonał w I r. przez k.o. (ciosem na żołądek) Chodrowskiego, Malek uległ Zaskleczewskowi. Vancura przegrał w II r. przez nokaut z Maciejewskim. Reich uległ Krowczykowski, a Jędrzejewski przegrał z Jędrzejem.

W ringu walczył również Batista (CSR) Łaukedrey, na punkty — Krasuski i Welt oraz na zmianę obaj ringowi Widwó 5 zwyciężył.

A Skotnicki

Gwardia — Ruda Hvezda 10:10

Zawody o mistrzostwo w hokeju odbyły się w Zakopanem 21 października. W I r. Polak walczył znakomicie, wyprzeżając prostymi rywalami, a jego dwie precyzyjne kontry wstrząsnęły Ivanusem. Ale od drugiego starcia pozwolił narzu-

cił sobie chaotyczna wymiana ciosów, która doprowadziła Chociszewskowi, a od koniec Polak opadł z sił. Sedziowie punktowali: Welt (Polska) i Batista (CSR) 59:58 i 59:59 dla Ivanusa, a Krasuski (Polska) 59:57 dla Potonki.

Po tej walce paru rozwydrzonych chuliganów obrzucało ring jabłkami, z których jedno trafiło arbitra ringowego Łaukedreya.

W pozostałych walkach Straka pokonał w I r. przez k.o. (ciosem na żołądek) Chodrowskiego, Malek uległ Zaskleczewskowi. Vancura przegrał w II r. przez nokaut z Maciejewskim. Reich uległ Krowczykowski, a Jędrzejewski przegrał z Jędrzejem.

W ringu walczył również Batista (CSR) Łaukedrey, na punkty — Krasuski i Welt oraz na zmianę obaj ringowi Widwó 5 zwyciężył.

RADIO

na dzień 18.XII.1954 r. (sobota)

Na fal 1322 m.

Program dnia 6.55 15.25 Władomości 6.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00 5.25 Muz. 5.48 Gimn. 6.15 Z piosenki do pracy 6.39 Kal. rad. 7.15 Konc. 7.45 Muz. rozrywk. 9.00 Dla kl. IV 9.20 Muzyka muzyczna 10.05 Muz. poranna 10.35 Konc. solistów 11.00 Dla kl. VII 11.25 Przegl. nasyt. 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Muz. 12.25 „Na awolską nutę” 13.00 Przegl. 15.30 Dla dzieci 16.05 „Opowieść o Matuszku” 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 Konc. rozrywk. 18.20 Umienne melodie 18.40 Ze sportu 18.50 Przegl. socj. po robocie 20.30 Muz. tan. 21.50 Aud. literacka 22.00 Kronika sportowa 22.10 Muz. operetkowa 22.40 Muz. tan. 23.05 Poematy symfoniczne.

Na fal 367 m.

Program dnia 5.28 13.05 Wład. 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.55 Od godz. 5.35 do 7.45 transmisja z Programu I.

7.45 Przegl. 13.10 Muz. 13.50 Henryk Wieniawski — wielki skrzypek polski 14.10 „Kolorowe Hity” 14.45 Minister Oświaty do nauczycieli 15.00 Hiszpański Piesni ludowe 15.15 Koncert 17.00 Dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fal 18.00 Ze sportu 18.20 Aud. aktualn. 18.35 Muz. lud. 19.00 Muz. i aktualn. 19.25 Aud. literacka 19.45 Muz. tan. 20.25 Utwory skrzypcowe 20.40 Co przyniosła ostatnie „Problemy” 21.00 Aud. literacka 21.45 Wład. sport. 22.00 Przegl. socj. po robocie 23.00 Dla każdego coś miłego.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Każdą sumę

ze swych oszczędności otrzymasz:

w Oddziale, Ekspozyturze PKO lub Zastępstwie PKO przy GKS na terenie którego mieszkaś, gdzie jesteś osobie znany Kierownikowi GKS w Agencji przy Twoim zakładzie pracy.

Do 500 zł

dziennie możesz podejmować z książeczki oszczędnościowej w każdej placówce PKO, GKS i Urzędach Pocztowych.

Naszym zdaniem

W TEORII SŁUSZNIE - w praktyce nie

Plantatorzy buraków cukrowych w powiatach kętrzyńskim, mrągowskim, reszelskim i baroszyńskim ociągają się z kontraktacją buraków na rok przyszły. Inspektorzy cukrowni kętrzyńskiej mają zatem duże trudności w wykonywaniu swych obowiązków.

Badając powody tej nagłej niechęci chłopów do kontraktacji tak korzystnych zresztą upraw, stwierdzono, że są nimi potrącenia, jakie zasobowca cukrownia przy wypłacie należności za dostawę zakontraktowanych buraków. Cukrownia zmuszona była jednak dokonać potrąceń na zlecenie wydz. finansowego PRN, który tą drogą zabezpieczył sobie spłatę zobowiązań finansowych od niektórych chłopów.

Nie ulega kwestii, że zobowiązania finansowe muszą być spłacone. Jednak wydział finansowy obratł tę drogę potrąceń po raz pierwszy, dobierając się w ten sposób do kilkuletnich nawet zaległości.

Należności — powtarzamy — spłacane być muszą. Czy jednak nie jest to zbyt uciążliwym sposobem, czy nie jest to ważna na kilku nieraz latach bieżącego obrotu na uregulowanie należności, zatrzymanie ich od razu z wypłat za buraki?

Może w niektórych wypadkach był to sposób jedyny, jednak nie należało to oswajać go powszechnie. Gorzej, gdy niektórzy potrącają dokonano zupełnie bezpodstawnie. Np. Alfonsowi Bućkowiemu z Sadu pow. Kętrzyń zatrzymano 340 zł podczas gdy plantator ten w 100 proc. wywiązał się z obowiązków wobec państwa. Musiał on wycpać 4 dni, by udokumentować, że nie ma żadnych zaległości. Co by jednak było, gdyby nie znalazł u siebie pokwitowań z kilku lat?

Wypadków takich jest więcej i sąd pracowniczy cukrowni spychając się z niechętnym stosunkiem chłopów do kontraktacji. Plantatorzy uważają bowiem, że to właśnie cukrownia jest powodem tych zaległości.

Chłopi-plantatorzy nie powinni mieć pretensji do cukrowni, tylko do siebie za niewywiązywanie się z obowiązków wobec państwa, no i do wydz. finansowych, które sprawę tę potraktowały generalem, mając przeprowadzić ją w sposób bardziej indywidualny, a przede wszystkim — bez krzywdzących omyłek. kor. Tor.

524 tys. zł. oszczędności przyniosły wnioski racjonalizatorskie robotników WZPT

(I) Współzadaniowość i racjonalizatorstwo, jak również akordowanie robot i dobrze pomyślany system premiowania pracowników — są to wypróbowane bodźce do podnoszenia jakości i wydajności pracy. Widzimy to na przykładzie wytwórni przemysłu terenowego w naszym województwie. Dzięki tym bodźcom przeciętne zarobki pracownicze w grupie przemysłowej wzrosły od r. 1950 o blisko 100 proc. Obecnie we współzadaniowości bierze udział ok. 76 proc. ogółu pracowników PT.

Spółród przodowników pracy wybijają się na czoło robotnicy Władysław Skórbański (Pasek), który wyrabia 212 proc. normy, Adolf Grochowski — 208 proc., Zygmunt Brzeźnicki — 212 proc. (oba zatrudnieni w Giżycku) i Helena Jasinska (Olsztyn) — 178 proc. normy.

Ruch racjonalizatorski w tym roku przysporzył tej gałęzi przemysłu 41 nowych pomysłów, z czego rozpatrzone dotąd 39. Zgłoszone wnioski dadzą rocznie 524.000 zł oszczędności. Premii wypłacono ok. 40 tys. zł. Z liczby 39 racjonalizatorów dodajmy do tego, — niemal wyłącznie robotników — na największe wyróżnienie zasługują: Artur Malik z Pasłęki, Franciszek Wojtaszek z Ostródy i Zofia Szope z

WYSTAWA-KIERMASZ OZG

Dziś w sobotę o godz. 10 w restauracji „Klubowa” nastąpi otwarcie urzędzonej przez dyrekcję OZG wystawy wyrobów garmażeryjno-cukierkowych. Na wystawie zorganizowana będzie jednocześnie sprzedaż wystawianych produktów.

Wystawa ta ma na celu popularyzację wyrobów OZG i zaznajomienie społeczeństwa Olsztyna z ich produkcją.

Wystawa-kiermasz trwać będzie 13 i 19 bm. w godz. 10 — 20.

DZIEŃ OLSZTYNA

NA 21 DNI przed terminem produkcji piekarniczej PSS w Olsztynie wykonano roczny plan gospodarczy w 100,7 proc.

UWAGA kierowcy! Kolejny dyżur niedzielny w godz. od 8 do 15 pełnić będzie jutro stacja benzynowa nr 583 przy ul. Waryńskiego. (cha)

PUNKT 9 regulaminu dla świetlic diurowych wyraża nadzieję, że w świetlicy nie wolno spać. Niestety, w Olsztynie uwalnia się tego nie przestrzegać.

CO GDZIE?

Teatr im. St. Jaracza — „Zróżdło pod grną” 19. Ig. Wołoskiego poc. przedstawienie godz. 19.

Czerwony Kapłan — „Co się w lesie raz zdarzyło” godz. 17.

Wystawa Plastyków — Muzeum Mazurskie czynna od godz. 10 do 14.

KINA (według informacji OZK)

Polonia — „Złoteje i polskie” prod. włoskiej godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — „Niebezpieczny ładunek” prod. NRD godz. 17.30 i 20

Awangarda — „Orzeł Kaukazu” prod. radz. godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — społeczna nr 3, ul. Kosciuszki 85

Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzan-tów 82 — tel. 09 i 22-22

Straż Pożarna — 08

Postój dorożek konnych i samochodowych — Dworzec Gł. tel. 777

Postój dorożek samochodowych — Pl. Wolności tel. 600

Walczy o wszechstronny rozwój Warmii i Mazur

Pierwsza uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie

W ub. czwartek w auli szkoły TPD przy ul. Mickiewicza w Olsztynie odbyła się I sesja nowoobranej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obrady otworzyła znana poetka warmińska, radna WRN — Maria Zientara-Malewska, po czym zebrani powołali na przewodniczącą sesji rektora WSR w Olsztynie, Alojzego Świątkę, a na sekretarza — Juliana Wojciechowskiego.

Po ustaleniu i przyjęciu przez radnych porządku obrad odbyło się słuchanie, w którym radni uroczystie przywrócić dla dobra społeczeństwa i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po słuchaniu referat pt. „Zadania rad narodowych w realizacji programu Frontu Narodowego i postulatów wyborczych” wygłosił radny Mieczysław Porzucek. Omawiając przebieg wyborów mowa stwierdziła, że brało w nich udział 95,6 proc. uprawnionych do głosowania, zaś na listy Frontu Narodowego oddało swe głosy 98,25 proc. głosujących. Wyborcy z Warmii i Mazur uczcili pierwsze wybory do rad narodowych licznymi zobowiązaniami. Podjęto ich w naszym województwie ponad 2970, a treść ich obejmowała przeważnie sprawy wiejskie jak przygotowanie siedzib dla rad gromadzkich, remont i budowę dróg, świetlic itp. Podczas kampanii przedwyborczej wyróżnił na naszym terenie nowy, ofiarny aktyw ludzi zrzeczonych we Frontie Narodowym, który, jak wykazało doświadczenie, — należy wykorzystywać i który może stanowić wielką pomoc dla nowych rad narodowych wszystkich szczebli.

W okresie przedwyborczym działalność rad narodowych nie tylko, że

nie osłabła, lecz poważnie się wzmo-gła i to zwłaszcza w dziedzinach bezpośrednio obchodzących wyborców. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory do sejmików rad powoła- no 1800 skarg i zażaleń. Ilość skarg i podań ludności oczekujących zasa- twienia już od dłuższego czasu zmala- ła w ciągu kilku tygodni z 402 na 224. Istniejące rady narodowe nie za- niedbwały jednocześnie spraw wsi.

W ciągu października i listopada ut- worzono na wsi olsztyńskiej 30 no- wych punktów usługowych, 260 skle- pów i punktów sprzedaży oraz 35 oś- rodków i punktów zdrowia. Wzmogła się zarazem praca komisji radzieckich, które w tym czasie złożyły (w większości wykonane przez prezydja) 71 wniosków. W pracy przedwybor- czej i w komisjach wzięło szczególnie liczny i owocny udział nauczyciel- stwo woj. olsztyńskiego, które raz je- szcze wykazało swą patriotyczną po- stawę.

Demokratyzm wyborów na naszym terenie charakteryzuje liczba 633 kan- dydatów, odrzuconych na zebraniach przedwyborczych i 3439, którzy zo- stali wysunięci na zebraniach, a w wyniku wyborów — w większości zostali wybrani.

ZADANIA

Uwaga nowopowstałym rad naro- dowych i ich prezydium oraz komisji — stwierdza referent — skupić się musi głównie na sprawach wsi. Wio- sną 1955 r. nie może być w naszym województwie ani jednego hektara leżącego odłogiem. Mamy w tej dzie- dzinie bardzo poważne osiągnięcia, szczególnie w bieżącym roku. Wiele PGR, gromad i spółdzielni prod. zu-

Sumujemy roczne osiągnięcia

W skupie makulatury przoduje Biskupiec

Grudzień — to okres podsumowa- nia wyników rocznej pracy przed- sięwzięcia. M. in. PZGS w Biskupie dokonał u siebie analizy pracy w skupie przemysłowych surowców wtórnych w br. Okazało się, że pla- ny za 11 miesięcy zostały wykonane pomyślnie i zamknięto je wynikiem 124,9 proc. W pow. Biskupiec są 3 GS, które w dużej mierze przyczyniły się do przedterminowego wykonania planu. Są to GS Rzek (202 proc.), Reszel (111 proc.) i Jeziorany (105 proc.), choć są i takie, które planów w ub. trzech kwartałach nie wyko- naly. Osiągnięcia GS Rzek są w dużej mierze zasługą referenta sku- pu Marii Henik. Postarała się ona m. in., aby Zarz. GS przeprowadził

konieczne remonty w magazynach i obecnie surowce, jak szmaty i ma- kulatura nie wilgotnieją na deszczu. Zupełnie inaczej przedstawia się wykonanie planu przez pow. Wego- rzewo. Przez 11 miesięcy osiągnięto tu zaledwie 45 proc. planu rocznego. Praca w tym powiecie nie jest wła- ściwie zorganizowana, brak tu stałej współpracy z poszczególnymi zakła- dami na terenie miasta, nie prze- strzeżono cen, a referent skupu Henryk Ojczewski słabo orien- tuje się w swoich obowiązkach.

Trzeba, aby z GS Rzek w pow. Biskupiec brały przykład inne pla- cówki skupu, a wtedy na pewno realizacja planów wybitnie się po- lepszy. Kor. St. Sz.

LPŻ organizuje kursy lotnicze

Cl, którzy ukończyli 15 lat a nie

przekroczyli 21 i posiadają wykształ- czenie 7 klas szkoły podstawowej, mo- gą się zgłaszać na szkolenie spado- chronowe, które organizuje Zarząd Miejski LPŻ w Olsztynie. Podania można składać już w zarządzie miej- skim LPŻ w Olsztynie, ul. Mickie- wicza 32. (sw)

Zarząd wojewódzki LPŻ w Olsz-ynie nie organizuje 5-miesięczny kurs mechaniczno lotniczy. Na kurs przy- jomani będą kandydaci tylko z roczni- ka 1935, posiadający świadectwo 7 klas szkoły podstawowej i wysoko- lenie zawodowe mechaniczne lub tech- niczne względnie w rzemiośle (slu- sarz, tokarz, kierowca samochodowy). Szkolenie rozpocznie się w połowie marca 1955 r. w Mrągowie. Uczestni- cy kursów otrzymają całkowite utrzy- manie i umundurowanie. Po ukończe- niu szkolenia absolwenci otrzymają tytuł młodszego mechanika lotnicze- go i będą mieli pierwszeństwo w przy- jęciu do Oficerskiej Szkoły Technicz- nej. Podania wraz z życiorysem, świad- ctwem ukończenia szkoły podsta- wowej i metryką urodzenia należy składać do zarządu miejskiego LPŻ w Olsztynie, ewentualnie w zarzą- dzie powiatowych do 31 stycznia 1955 r.

strzeza. Spią bowiem nie tylko pa- sażerowie, ale nawet osoba dyżurują- ca, jak to miało miejsce w dniu 9 bm. o godz. 21.40 oraz w dniu 13 bm. o godz. 5.20.

JEŻELI ktoś miał kiedyś okazję za- jść do toalety w przychodni na ul. Kajki, to musiał jeszcze przed- stawić się, bowiem warunki sani- tarne tego pomieszczenia urągają podstawowym elementom higieny. Dziwne, że dzieje się to w takim miejscu jak ośrodek zdrowia. (st.sz.)

ROZGRANY w klubie TPP-R przy ul. Srebrna błyskawiczny turniej szachowy o mistrzostwo miasta zakończył się zwycięstwem Henryka Borkowskiego — 9 pkt. Dalsze mie- scia zajęli Anioł 6,5 pkt., Stankiewicz 5,5 pkt., Wodźński, Daniszewicz i Se- piol po 5 pkt. W turnieju tym udział wzięło 36 zawodników. (cha)

SKLEP cukierniczy MHD nr 38 przy ul. Mazurskiej stanowi pewno- go rodzaju curiosum. Jak bowiem z jego nazwy i przeznaczenia wynika, powinien być stale zaopatrzonej w odpowiednie ilości i wybór wszel- kiego rodzaju cukierków, pierników, biszkoptów i wyrobów czekolado- wych. Tymczasem klienci zwabieni... szylidem napotykać stale na jedna- kowo odpowiednio sprzedawczyń. „Cu- kierki, pierniki? Nie ma. Nie przy- dzielają nam...”

Długość dyrekcja MHD traktuje ten sklep tak po macoszemu, pod- czas kiedy w innych stołczy jest pod dostatkiem?

nie osłabła, lecz poważnie się wzmo- gła i to zwłaszcza w dziedzinach bezpośrednio obchodzących wyborców. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory do sejmików rad powoła- no 1800 skarg i zażaleń. Ilość skarg i podań ludności oczekujących zasa- twienia już od dłuższego czasu zmala- ła w ciągu kilku tygodni z 402 na 224. Istniejące rady narodowe nie za- niedbwały jednocześnie spraw wsi.

W ciągu października i listopada ut- worzono na wsi olsztyńskiej 30 no- wych punktów usługowych, 260 skle- pów i punktów sprzedaży oraz 35 oś- rodków i punktów zdrowia. Wzmogła się zarazem praca komisji radzieckich, które w tym czasie złożyły (w większości wykonane przez prezydja) 71 wniosków. W pracy przedwybor- czej i w komisjach wzięło szczególnie liczny i owocny udział nauczyciel- stwo woj. olsztyńskiego, które raz je- szcze wykazało swą patriotyczną po- stawę.

Demokratyzm wyborów na naszym terenie charakteryzuje liczba 633 kan- dydatów, odrzuconych na zebraniach przedwyborczych i 3439, którzy zo- stali wysunięci na zebraniach, a w wyniku wyborów — w większości zostali wybrani.

ZADANIA

Uwaga nowopowstałym rad naro- dowych i ich prezydium oraz komisji — stwierdza referent — skupić się musi głównie na sprawach wsi. Wio- sną 1955 r. nie może być w naszym województwie ani jednego hektara leżącego odłogiem. Mamy w tej dzie- dzinie bardzo poważne osiągnięcia, szczególnie w bieżącym roku. Wiele PGR, gromad i spółdzielni prod. zu-

konieczne remonty w magazynach i obecnie surowce, jak szmaty i ma- kulatura nie wilgotnieją na deszczu. Zupełnie inaczej przedstawia się wykonanie planu przez pow. Wego- rzewo. Przez 11 miesięcy osiągnięto tu zaledwie 45 proc. planu rocznego. Praca w tym powiecie nie jest wła- ściwie zorganizowana, brak tu stałej współpracy z poszczególnymi zakła- dami na terenie miasta, nie prze- strzeżono cen, a referent skupu Henryk Ojczewski słabo orien- tuje się w swoich obowiązkach.

Trzeba, aby z GS Rzek w pow. Biskupiec brały przykład inne pla- cówki skupu, a wtedy na pewno realizacja planów wybitnie się po- lepszy. Kor. St. Sz.

ZADANIA

Uwaga nowopowstałym rad naro- dowych i ich prezydium oraz komisji — stwierdza referent — skupić się musi głównie na sprawach wsi. Wio- sną 1955 r. nie może być w naszym województwie ani jednego hektara leżącego odłogiem. Mamy w tej dzie- dzinie bardzo poważne osiągnięcia, szczególnie w bieżącym roku. Wiele PGR, gromad i spółdzielni prod. zu-

Zimowe remonty maszyn rolniczych

POM Olsztynek - jak zwykle przoduje

Większość załóg POM i PGR woj. olsztyńskiego przystąpiła do remontu maszyn natchmiast po zakończeniu prac polowych. Główną uwagę zwraca- ją załogi na jakość remontów i ter- minowe ich wykonanie, dążąc do te- go, aby wiosna zastała ich należycie przygotowanymi do pracy w polu.

Uwzględniając doświadczenia lat ubiegłych, wiele POM i PGR zajęło się w okresie poprzedzającym remon- ty zimowe, przygotowaniem części zamiennych do traktorów i maszyn rolniczych we własnym zakresie. Po- maga to załogom w szybkim i sprawnym przeprowadzaniu wykonywanych reperacji.

Sprawnie przebiegały naprawy ma- szyn w POM Olsztynek pow. Ostróda. Dotychczas wyremontowano tu 6 siewników, 4 sadzarki do ziemiaków, kilkanaście brn i plugów oraz 3 ciągniki „Zetor”. Wszystkie te ma- szyny należy zakonserwować i zabez- pieczyć. W pracach tych na szczególne wyróżnienie zasłużyli ko- wale Jan Drużkowski i Franciszek Grudziński oraz monterzy Alojzy Le- wandowski i Witold Kropla.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

Nie rozpoczęto natomiast jeszcze remontu i przeglądu ciągników „Ur- sus”, gdyż traktorysty wykorzystują je sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzają orki przedzimowe na polach spółdzielni produkcyjnych Ulinowo, Ostrowite, Platyny i Gaje. Orki kontynuują się mimo przekro- czenia planu zawartych umów na te prace.

nie osłabła, lecz poważnie się wzmo- gła i to zwłaszcza w dziedzinach bezpośrednio obchodzących wyborców. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory do sejmików rad powoła- no 1800 skarg i zażaleń. Ilość skarg i podań ludności oczekujących zasa- twienia już od dłuższego czasu zmala- ła w ciągu kilku tygodni z 402 na 224. Istniejące rady narodowe nie za- niedbwały jednocześnie spraw wsi.

W ciągu października i listopada ut- worzono na wsi olsztyńskiej 30 no- wych punktów usługowych, 260 skle- pów i punktów sprzedaży oraz 35 oś- rodków i punktów zdrowia. Wzmogła się zarazem praca komisji radzieckich, które w tym czasie złożyły (w większości wykonane przez prezydja) 71 wniosków. W pracy przedwybor- czej i w komisjach wzięło szczególnie liczny i owocny udział nauczyciel- stwo woj. olsztyńskiego, które raz je- szcze wykazało swą patriotyczną po- stawę.

Demokratyzm wyborów na naszym terenie charakteryzuje liczba 633 kan- dydatów, odrzuconych na zebraniach przedwyborczych i 3439, którzy zo- stali wysunięci na zebraniach, a w wyniku wyborów — w większości zostali wybrani.

ZADANIA

Uwaga nowopowstałym rad naro- dowych i ich prezydium oraz komisji — stwierdza referent — skupić się musi głównie na sprawach wsi. Wio- sną 1955 r. nie może być w naszym województwie ani jednego hektara leżącego odłogiem. Mamy w tej dzie- dzinie bardzo poważne osiągnięcia, szczególnie w bieżącym roku. Wiele PGR, gromad i spółdzielni prod. zu-

konieczne remonty w magazynach i obecnie surowce, jak szmaty i ma- kulatura nie wilgotnieją na deszczu. Zupełnie inaczej przedstawia się wykonanie planu przez pow. Wego- rzewo. Przez 11 miesięcy osiągnięto tu zaledwie 45 proc. planu rocznego. Praca w tym powiecie nie jest wła- ściwie zorganizowana, brak tu stałej współpracy z poszczególnymi zakła- dami na terenie miasta, nie prze- strzeżono cen, a referent skupu Henryk Ojczewski słabo orien- tuje się w swoich obowiązkach.

Trzeba, aby z GS Rzek w pow. Biskupiec brały przykład inne pla- cówki skupu, a wtedy na pewno realizacja planów wybitnie się po- lepszy. Kor. St. Sz.

ZADANIA

Uwaga nowopowstałym rad naro- dowych i ich prezydium oraz komisji — stwierdza referent — skupić się musi głównie na sprawach wsi. Wio- sną 1955 r. nie może być w naszym województwie ani jednego hektara leżącego odłogiem. Mamy w tej dzie- dzinie bardzo poważne osiągnięcia, szczególnie w bieżącym roku. Wiele PGR, gromad i spółdzielni prod. zu-

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia

Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment stoiska z artykułami włókienniczymi. U góry — pre- zydium spotkania.

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia. Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment stoiska z artykułami włókienniczymi. U góry — pre- zydium spotkania.

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia. Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment stoiska z artykułami włókienniczymi. U góry — pre- zydium spotkania.

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia. Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment stoiska z artykułami włókienniczymi. U góry — pre- zydium spotkania.

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia. Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment stoiska z artykułami włókienniczymi. U góry — pre- zydium spotkania.

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia. Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment stoiska z artykułami włókienniczymi. U góry — pre- zydium spotkania.

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia. Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment stoiska z artykułami włókienniczymi. U góry — pre- zydium spotkania.

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia. Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment stoiska z artykułami włókienniczymi. U góry — pre- zydium spotkania.

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia. Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment stoiska z artykułami włókienniczymi. U góry — pre- zydium spotkania.

Wieloletni MHD obchodził 5 rocznicę swego istnienia. Podczas zorganizowanego w teatrze im. Jaracza spotkania z konsumentami — otworzono wystawę artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez MHD.

Na zdjęciu: fragment sto